

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dni poświęcone o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi: Kwartalnie 3 str. 75 centów miesięcznie 1 30 Z przesyłką pocztową: w państwie Austriackim 5 złr. — et. do Prus i Rosji 3 taryfy 18 agr. Szwecji i Danii 6 „ Francji 21 franków Anglii 15 „ Włoch i Królestwa Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod nr. 12. (dawna ulica Nowa Herba 201). Adres: działość drukarska i skład drukarski „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod nr. 12. W KRAKOWIE: Księgarnia Josefa Cieszyńskiego przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 9. W WARSZAWIE: Księgarnia „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 12. W WROCLAWIE: Księgarnia „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 12. W PRAGU: Księgarnia „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 12. W BUDAPEŚCI: Księgarnia „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 12.

Lwów d. 20. listopada.

(Ministerjalny artykuł o bezpośrednich wyborach. — Z sejmiku szląskiego.)

Po wydaniu numeru wczorajszego nadesłano nam dwa telegramy (umieszczamy je na końcu), z których pierwszy, z Wiednia podnieść musimy. Artykuł Pester Lloyd'a, o którego powtórzeniu w urzędowej Wiener Abp. pórządowe Biuro korespondencyjne jakby o fakcie wielkiej wagi nam donosi — mamy przed sobą w oryginale. Artykuł nosi znaną cyfrę korespondenta wiedeńskiego, który plody stylistyczne biura ministra Ungra obwija w kopertę i do Pester Lloyd'a posyła, i nadto umieszczony jest na podrzędnej miejscy — a pisaną tak, że wywodów na żaden sposób zrozumieć niepodobna. Co więcej — autor usiłuje potrzeby bezpośrednich wyborów dowiedzieć w ten sposób, że zbija powody, które przeciw tym wyborom przemawiają. Jestto bardzo chrotry i niebezpieczny sposób dowodu — bo dajmy na to, jeżeli ktoś dowiedzie, że biała barwa oczom szkodzi, to jeszcze z tego nie wynika, iżby czarna barwa służyła oczom. I odwrotnie. Jeżeli nadto przy tym sposobie dowodzenia podnosi się bardzo silne dowody przeciwnika, a zbija je słabymi, albo nawet nijakimi własnymi — to koniec końców, broni się sprawę fałszywej, i dowody przeciwnika zwyciężyć muszą. W najlepszym razie z dowodów, które za bezpośrednimi wyborami autor na korzyść dynastji przytacza, wynikałoby, że Węgry pogwałcili „ideę państwową w dynastji Habsburgów wcieloną“, nie przybywszy do Schmerlingowskiej Rady państwa, a nawet odłączywszy się od Austrii.

Główna rzecz co do dowodów pisarza owego artykułu, w tem, że dynastja, czyli jej przedstawicielka, korona wcale nie domagała się i nie domaga bezpośrednich wyborów, — a przecież można przypuszczać, że w łonie dynastji i jej powierników znajdują się jeszcze głowy, przynajmniej tyle dbające o dobro dynastji i takowe pojmujące, co autor owego mizernego artykułu. Gdyby tedy dynastja uznawała wybory bezpośrednie za konieczne dla dobra dynastji, a zatem i dla monarchii, to znalazłaby już była dawno środki do ich przeprowadzenia, choćby drogą okrojowania, bo ma na tyle siły fizycznej.

Merytorycznie zaś główną słabą stroną artykułu jest, że pomija zupełnie kwestję: czy ma Rada państwa prawo uchwały wyborów bezpośrednich bez zrzeczenia się sejmów, którym, jako osobom trzecim, przysługuje prawo obsylenia Rady państwa? Naszem zdaniem, i według ducha i litery konstytucji, niema Rada państwa tego prawa.

W końcu podnieśliśmy zabawną okoliczność. W Pester Lloydzie podano ten artykuł jako artykuł redakcyjny, a centralistyczne pórządowe Biuro korespondencyjne w największej swojej rozgłasza, że to nadesłana z Wiednia korespondencja. Już to centralistyczne rządy przedlitawskie mają doskonałych publicystów i agentów.

## Kilka słów o „Rocznikach dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich i o wydawcy tychże dr. Stanisławie Krzyżanowskim.

Wy, co chcecie przeczytać, wspomnijcie! Wy, co stawiacie teraźniejszość i odkryć przyszłość z jej szczytów, weźcie przysłó z głębi duszy wszystkie dnie zbiegłe przeszłości! Z. Krasniński. — Niedokończony poemat.

Świeżo zapowiedziane, a z końcem już b. r. wyjść mające „Roczniki dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich“ znowalają nam do zamieszczenia tych słów kilku, w celu zaznajomienia czytelników z znaczeniem tychże, z pracami, jakie w tych rocznikach pomieszczone zostaną, a w końcu z wydawcą samym, dr. Stanisławem Krzyżanowskim.

Archeologia polska, niedawna to nauka, niedawnych czasów sięgająca jej początki, a jeszcze niedawniejszych jej rozwój Szeregi pracujących na tem za mało do dziś dnia uprawianem polu otwiera zapomniany Jan Potocki. Mickiewicz nazywa go największym, najznajomiejszym, ze wszystkich badaczy słowiańskich. „Przeżywszy upadek Polski, mówi dalej Mickiewicz — szukał pociechy w śledzeniu jej początków. Zostały po nim tylko cząstkowe rozprawy, dorywczo rzucane na papier wiadomości i domysły, notatki bezładne. Popelniał wiele błędów, nie znał wielu autorów bardzo ważnych dla dziejów słowiańskich, w pismach jego nie masz ani obranego planu, ani pewnego widoku, z tem wszystkim jest to historyk pierwszy, nawet w całej Europie, co poznał wartość tradycji ustnej.

Potocki wyniósł naukę z gabinetu literackiego, na wolne powietrze, zwiadał kraje, rozmawiał z ich mieszkańcami, przegłębiał się ludom, z miejsc dochodził dziejów, czego

Na drugim posiedzeniu sejmiku szląskiego uchwalono nagrody, które Wydział krajowy rozdzielił dla nauczycieli udzielających także naukę rolnictwa. Przy tej sposobności p. Ciencięła interpelował marszałka: „Co za powody były, że subwencja w sumie 1800 złr., którą na zeszlorskiej sejsji dla nauczycieli wędrującego uchwalono, nie została użyta, gdyż przecie, jak mi wiadomo, taki wędrujący nauczyciel w osobie profesora p. Hofrichtera był zamianowany i także czynny? Marszałek przyrzekł odpowiedź na drugie posiedzenie; lecz br. Sedlnicki wyręczył go odpowiadając zaraz w imieniu Wydziału krajowego: że Towarzystwo rolnicze opawskie uwalniło p. Hofrichtera, „ponieważ ta osobistość na owej posiadzie nie była do trzymania.“ (Sic! Jak wiadomo, opawskie Towarzystwo usunęło nagle p. Hofrichtera, ponieważ tenże chociaż jest Czechem, oświadczył się za wykładowym językiem polskim w szkole rolniczej w Kocobędzu. Towarzystwo gospodarskie opawskie, lubo się nazywa „gospodarskiem“, zapalało więc gniewem „ustawowiernych“ zakazało telegraficznie p. Hofrichterowi mieć odczyty, i widać z tego, że prowadzi politykę.) — Na trzecim posiedzeniu uchwalono 100 dukatów nagrody za napisanie popularnego krajoznawstwa Szląska.

Na czwartym posiedzeniu wszczęła się znów żywa utarczka, z powodu wniosku udzielenia subwencji krajowej w sumie 3000 złr. dla szkoły rolniczej w Kocobędzu przy Cieszyńsku. Oprócz sprawozdawcy br. Sedlnickiego, zabierało głos w tej sprawie 7 innych posłów. Rzeczą miała się tak: P. Ciencięła oświadcza w imieniu swoich kolegów, tj. p. Świeżego, dr. Kotka i dr. Eisenberga, jako reprezentantów ludu, dla którego ten zakład jest utworzony, że się czują spowodowanymi przeciw udzieleniu subwencji tejże szkole głosować, i mówi dalej: „Panowie! Szkoła rolnicza w Kocobędzu przy Cieszyńsku jest według programu swego zakładem dla kształcenia synów chłopichsi ludności księstwa Cieszyńskiego w postępowem rolnictwie, żeby ziemię po ojcach swoich odziedziczoną w miarę postępu kultury innych krajów uprawiali tak, jak tego teraźniejsze czasy wymagają, jako też, żeby siłę podatku podźwignąć. Ludność księstwa Cieszyńskiego jest przeważnie polską, a po części czeską. Według planu naukowego tejże szkoły, który przez Wydział krajowy został zatwierdzony, język wykładowy tejże szkoły jest niemiecki. Według programu tejże szkoły zaś wymaga się od ucznia wstępującego do tego zakładu, żeby miał świadectwo z czwartej klasy ludowej. Syn polskich rodziców występujący z 4. kl. ludowej atoli nie włada językiem niemieckim w tym stopniu, żeby z użytkiem mógł inne wiadomości w tymże języku pobierać. Nie dosyć jeszcze na tem: na domiar zachcianek germanizatorskich powołano do tego zakładu za nauczycieli gołych Niemców, niewładających wcale językiem polskim, tak, że porozumienie między uczniami i nauczycielami z trudnością będzie można osiągnąć. Dodać jednak muszę, że i ja nie jestem za zupełnem wyrugowaniem niemieckiego języka z

żaden historyk nie czynił!). Dzieło Stanisława Potockiego, o wiele więcej znane, jak praca Jana Potockiego mieści w sobie wprawdzie bardzo wiele wiadomości dotyczących archeologii, lecz niestety! nie archeologii polskiej. Prawdziwy jednakże; że się tak wyrażę, początek archeologii polskiej, poczyna się dopiero od chwili, kiedy Hugo Kollataj, uwolniony za staraniem ks. Adama Czartoryskiego z więzienia (z Ołomuńca, w grudniu 1802 r.) wszedł jako członek do Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie. Z więzienia jeszcze wysyłając listy do księgarza Maja, wykazywał Kollataj w tychże źródłach dziejowych, przechowywanych w kronikach, rocznikach, rozmaitych nadsaniach i aktach dyplomatycznych, nie mniej zbierania podań, obrzędów, pieśni, zwyczajów i obyczajów, jakie się między ludem utrzymały, a w końcu zwrócenia również uwagi na pamiątki i zabytki przeszłych wieków. Wszedłszy do Towarzystwa poruszył ponownie ważny ten przedmiot, dowodząc zarazem, iż dokąd te przygotowane prace i poszukiwania nie będą załatwione, trudno pomyśleć nawet o napisaniu dokładnych dziejów ojczystych.

Równocześnie z pierwszymi pracami na tem polu podjętemi, poczynają się od czasu do czasu w „Dzienniku wileńskim“ wydawanym początkowo pod redakcją Józefa Zawadzkiego, i w jego drukarni, a następnie pod redakcją Antoniego Marcinińskiego w „Dzienniku warszawskim“ wydawanym przez Jana Kazimierza Ordyca, w „Pamiętniku warszawskim“, czyli „Dzienniku nauk i umiejętności“, w krakowskich „Rocznikach naukowych“, pojawiać cenne wiadomości o zabytkach

\*) Literatura słowiańska, wykładana w kolegium francuskim przez Adama Mickiewicza — tłumaczenie Feliksa Wrótnowskiego. Rok trzeci (1842—1843). Poznań 1865 str. 62.

\*) O sztuce u dawnych, czyli Wukelman polski, Stanisława hrabi Potockiego, senatora wojewody, prozesa Rady stanu i ministrów itd. w Warszawie, w drukarni księży Pijarów r. 1815.

\*) Pogląd na żywot i pisma księdza Hugo Kollataja, podkanclerzego koronnego, skrócony przez Henryka Schmitta. Lwów. 1860 r. str. 292.

tego zakładu, gdyż przy teraźniejszych stosunkach u nas na Szląsku język ten jest także potrzebny, ale nie chcę dopuścić, żeby inna wiedza była dla niego poświęcana. Dla tego stawiam następujący wniosek: Wysoki sejm raczy uchwalić: Język wykładowy w szkole rolniczej w Kocobędzu jest utrakwistyczny (mieszany).

Przeciw powstał dr. temu Demel, dr. Haase, br. Spens i Kudlich, dowodząc mniej więcej, że język mieszany, jako wykładowy, gdzie tylko zaprowadzonym został, okazał się niepraktycznym; że tylko język niemiecki za wykładowy jest jedynie zdany itd. Podnosili ci panowie także to, że Ciencięła oświadczył, iż on sam uznaje, że uczenie się języka niemieckiego dla chłopów szląskich jest potrzebą. Dr. Spens jako członek kuratorstwa szkoły kocobędzkiej chciał zbici twierdzenie Ciencięły co do profesorów, mówiąc, że tylko dyrektor jest głym Niemcem, a gospodarz polskim, więc że równoprawnie w ten sposób zadosyć uczyniono. — Dr. Kotek zabrał głos, i w dosyć długiej i treściwej mowie zbijał wywody przeciwników, wykazując niepraktyczność wykładania słowiańskim chłopcom wiadomości w obcym niemieckim języku.

P. Ciencięła oświadcza teraz, że z powodu nadużycia w tej Izbie jego wyrazu co do języka niemieckiego, czuje się moralnie obowiązany, odwołać uroczystem sposobem swoje wyzroczenie, jakoby szląski chłop księstwa Cieszyńskiego niezdolnie języka niemieckiego potrzebował; że to tylko z lojalności ku Niemcom uczynił, i że faktycznie chłop nasz takowego niepotrzebuje. Co do oświadczenia br. Spensa w sprawie profesora szkoły kocobędzkiej, udowadnia p. Ciencięła mylność twierdzenia barona, gdyż żaden z nich nie jest w stanie ani w mowie ani w piśmie poprawnie się wyrażać. Potem przemawia po polsku: „Panowie, muszę też wam oświadczyć, że ludność polska księstwa Cieszyńskiego nie ma jeszcze przyczyny, tak się pościć, żeby jako szczeniata zbierała odrobiny spadające ze stołów panów swoich, my także chemy i jesteśmy panami na własnej naszej ziemi.“ Dalej znowu mówi po niemiecku: „Lud nasz się już także ocknął i nie holduje zasadzie okupienia (Verdumungstorie). Co do innych wywodów tych panów, to także oświadczam, że my dziękujemy za ich rady, gdyż sami już najlepiej wiemy, czego nam potrzeba do naszego wydoskonalenia i gdzie nas co gniecie.“ — Na potwierdzenie dr. Demla, że chłopiec 16letni już zna tak dalece język niemiecki, by z pożytkiem mógł w nim nauki pobierać, oświadcza p. Ciencięła, że dowody jego są wcale mylne. „Za dowód mojego twierdzenia ma Wysoka Izba najlepszy przykład na mnie, jak twarzą mi z tym niemieckim językiem tu idzie.“ (Głosy: Nieprawda, bardzo dobrze mówi po niemiecku.) Ale panowie macie wiedzieć, że nie wyszedłem z 4tej klasy ludowej, lecz z trzeciej gimnazjalnej, prócz tego dla swego dalszego wykształcenia przeczytałem tyle niemieckich dzieł, jak żaden z chłopichsi synów w Cieszyńsku, a pomimo

„Owym jedynym widzem i słuchaczem.“

Niewzłocznie bowiem rzucano się do zbierania podań, zwyczajów, obrzędów i pieśni

..... tej arki przymierza

Między dawnymi i młodszymi laty,

W której lud składa broń swego rycerza,

Swych myśli przedę, i swych nocną kwiaty, \*)

poczęto jak najtroskliwiej wyszukiwać mogi i kurhanów, rozsypanych po ziemiach Polski a stojących dotychczas oniemiale, bo ci, którzy się z niemi stykali, nie wiedzieli nawet, czyby warte było o co zapytać, poczęto staranniej przechowywać zabytki i pamiątki... poczęto, bo równocześnie uznano, iż wszystkie te zabytki, pamiątki, tradycje, a nawet wspomnienia, czy to narodu, czy społeczeństwa, czy pojedynczego człowieka są przeciw owym gruntem, na którym wzrasta naród, społeczeństwo, człowiek, bo składają się z ogniw, tworzących łańcuch jego żywota, bo w tych ogniwach odzywa się historia przeszłości narodu przeszłości społeczeństwa, młodoci człowieka. Wszakże społeczeństwo i dzisiejsze oblicze jego jest niczem innym, jak tylko suma z danych, których dostarczył ubiegły żywot jego — zupełnie podobnie, jak człowiek dorosły jest wypadkiem dziejów własnej swej młodoci, a ztąd więc i ów interes narodu, społeczeństwa, człowieka, spierzć poza siebie, obaczyć i zrozumieć siebie w przeszłości swojej. Jest w tem, zdaje mi się, coś jeszcze coś więcej — jest w tem bowiem zarazem jeszcze i pewien instynkt zachowawczy, który chce wynieść z dawnej pielgrzymki, naukę tak dla siebie, jak i dla przyszłych pokoleń — jest w końcu i pewna ciekawość, zresztą naturalna, zobaczyć obraz ojców w ich czynach i zabiegach, w ich cnotach i błędach.

..... nieraz kmięc stuletni

Trącąc ziemię żelazem oraczam,

Stanał i zagrał na wierzbowej flidni

Pacierz umarłych, lub rymowym płaczem

Was głosił wlecy ojowie bezdzietni.

Echa mu w tórza, on słuchał zdala

Tem mocniej widok i piosenka rozlała,

Że był jedynym widzem i słuchaczem \*)

spiywać te pieśni gminne, które stoją

..... na straż

Narodowe pamiątek kościola,

Z archańskimi skrzydłami i głosem

— A czasem dzierżą i broń Archańola \*)

rozkoprywać starożytnie mogiły, które żalniami od wyrazu żal nazwał, przepatrywać i odcyfrowywać zapleśniałe dokumenta i rękopisma, słowem z wszelkich nadarzających mu się korzystać sposobów, byle tylko odkrył zamierzone wiekiem ślady dawnych dziejów. On to rozprawa swoją „O Słowiańszczyźnie przed Chrześcijaństwem“ zamieszczoną w „Cwiczeniach naukowych“, pełną ognia, pełną świeżych, nowych poglądów, „stał się owym zdolnym“, który potrafił

..... własne ognie przelać

W pierśi słuchaczy, i wskrzesić postacie

Zmarłej przeszłości; .....

i natchnąć zapalem ówczesne młode pokolenie ku badaniom archeologicznym. To też od ogłoszenia swej rozprawy, nie był on już

\*) Pisma Adama Mickiewicza. — Wydanie zupełne. Paryż. 1860. „Konrad Wallenrod str. 135, 136, 137 tom II. (Pieśń Wajdeloty.)

\*) Cwiczenia naukowe w Warszawie 1818 u Glöcksbürga i w Krzemieńcu u tegoż, tom II. str. 2—33.

tego widziecie panowie, jak wiele mi jeszcze brakuje.“

Po różnych dalszych korowodach, przystąpiono do głosowania, i wniosek Ciencięły, jak można było przewidzieć, przepadł wszystkimi głosami przeciw 4 naszym posłom, a wniosek centralistycznego Wydziału krajowego przeszedł.

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 17. listopada.

Można się było spodziewać, że wypadki, które zaszły w Tyrolu, zaniepokoją centralistów w wysokim stopniu. O nieporadności i zwątpieniu tej partji dają wyobrażenie wycieczki publicystyki wiedeńskiej, która przynajmniej w ogólnym, że „system“ zaszwan-kował, i rząd teraźniejszy stracił n góry na wpływie i znaczeniu.

Chcą więc się mocno na ministerjum za to, że nie postąpiło sobie w tej sprawie energicznie, i według ich wskazówek. Trzeba było, mówi N. fr. Presse, odrazu sejm zamknąć, i rozpisac bezpośrednie wybory, nie wdając się z tymi rokoczanami w żadne rozprawy.

Gniew ten i udane zgorszenie są to przeczyste manewra kliki centralistycznej, nie więcej; wie ona bowiem, że na woli dobrej dania się Tyrolczykom we znaki, nie brakowało ministrom teraźniejszym; dali już dowody w Czechach, że umieją zadokumentować energię liberalizmu przedlitawskiego, nie przestrzegając zbyt skrupulatnie form prawnych, — ale natrafili w Peszcie tym razem na wolę wyższą, której się, chcąc pozostać przy władzy, musieli poddać, a że chcą pozostać, nie ma wątplenia.

Powiedział też jeden minister w poufnej rozmowie z przyjacielem, postem z Austrii Górnej, że trzeba co tchu sprawić się z sejsją sejmową, aby czempredzej zwołać Radę państwa, bo tylko tym sposobem wzmocnić się da zachwiane stanowisko ministerjum.

Zresztą prosty pogląd na rzeczy powiada, że propaganda centralistyczna czy podstępem czy groźnemi środkami prowadzona, nitylko się w krajach austriackich do rozszerzenia idei centralistycznej nie przyczyniła, ale widocznie skutki sprowadziła przeciwnie. Widzimy, że skaptowano czterech dalmackich członków Rady państwa, ale nie skaptowano Dalmacji dla systemu rządzącego; i widzimy, że Tyrol, tę silną twierdzę Habsburgów, pochpięto na tory zasadniczej opozycji.

Po krótkim oburzeniu na ministrów, które tylko na naiwną publikę było obliczone — wzięto się do taktyki nieraz używanej, do denuncjacji, a to na hr. Taaffego. On to teraz ma być kozłem ofiarnym za wszystko. I dlaczegożby ten człowiek nie miał być winnym? — Wszak według nich, jest ultramontaninem, jest arystokratą, dobrze widziany u dworu, do chabrusów tj. nowej, przedlitawsko-liberalnej ery nie należy, więc nie może być niewinnym. Powiadają więc na pewne i na pewne każą sobie pisać

z Tyrolu, że między marszałkiem sejmku, a namiestnikiem była gra ułożona, że hr. Taaffe winien wszystkim jako przyjaciel tyrolskich ultramontanów; więc trzeba go ztamtąd wypędzić. To jest u nich dziś hasłem, oto suma ich mądrości politycznej.

Alle i tu znowu pokazuje się, że tak szkodliwy dla państwa i tak drażniący umyśli wpływ centralistów znacznie się rozwinął, i że muszą cierpliwie czekać, co „w sferach decydujących“ zostanie uchwalone.

Dzienniki tutejsze mimowolnie przyznają, że wielką przeszkodą do utwierdzenia systemu rządzącego w duchu centralizacji, jest owo zjawienie w Inspruku; bo już żywoty anticeutralistyczne podnoszą głowę i w Krainie i w Dalmacji i w innych krajach. Jest to, trzeba przyznać, samopoznanie tej partji, można więc z pewnością liczyć w dalszej konsekwencji na to: że będą korzystać z każdego kroku fałszywego swoich przeciwników.

Jeśli im się uda, i teraz pokazą, że w obozie przeciwnym nie ma tej samowiedzy, solidarności i programu praktycznego, które dają rękojmię „miru“ i porządku, na zadoleniu rządzonych partego, wtedy tylko u góry i w sferach rządowo-węgierskich (gdzie obecnie panuje chwila ośc), utwierdziłoby się przekonanie, że to, co jest i jak jest, choćby nie doskonale, winno być zachowane na dal, a to ze względu na brak innych do rządu przydatnych materiałów.

Nic dla tej partji, która rządzi obecnie, nie byłoby bardziej na ręce, jak gdyby jej przeciwnicy polityczni obstarajak dotąd, przy zasadzie anticeutralistycznego ustroju, i przy wydarzonej sposobności nawet przeciw systemowi faktycznie istniejącemu otwarcie występowali... i na tej teoretycznej negacji poprzestali.

Chcieliby i dziś takie pojęcie o teraźniejszym stanie rzeczy zaszczepić i rozprzestrzenić: jakoby opozycja prawno-polityczna Tyrolu była tylko chwilowym epizodem.

Tem się tłumaczy, że w obecnej chwili bardziej, niż przedtem, zważają centraliści na każdy objaw polityczny w obozie przeciwnym, i że z wielką radością przyjmują wiadomości jakiegokolwiek, którzy choć pośrednio, wyjść mogły na ich korzyść.

Wiedzą centraliści doskonale, że w ustroju konstytucyjnym zawsze półśrodk i chwilejność postępowania jednych, zapewnia zwycięstwo drugim, jeśli ci mają energię i umięję z danych okoliczności korzystać.

Wracając do taktyki Tyrolczyków, i nieprzyjaciele ich polityczni przyznają, że ustanawiając taki chronologiczny porządek: wprzódy wybory do rajchratu, a potem dopiero sprawa rektora — p. Lasser okazał się mniej przebiegłym politykiem, jak Tyrolczycy. — Mają oni dziś w ręku możliwość obsesania rajchratu, lub nie, a gdyby później nie obsesali, to pomimo dokonanego wyboru w sejmie, efekt moralny zupełnie ten sam, jakby sejm tyrolski oświadczył się za nieobsesaniem, bo oponenci stanowią prawie 2/3 części sejmku. Co do wrażenia zaś, jakie ta sprawa i jej przebieg zrobiły na

i zmiany, która buduje przyszłość i staje się owym testamentem dziejowym, przekazywanym przyszłym pokoleniom.“ \*)

To też przeszłość jest tem właśnie wielką i ważną i dla każdego narodu, bo przeszłość jest zawsze tłem, tym, jak go powyżej nazwałem, gruntem, na którym każde po sobie następujące pokolenie występuje do życia, do walki i twórczości, a zabytki, pamiątki, tradycje, wspomnienia przeszłości stają się w ten sposób drogowskazami dla narodu odbyte w dziejach drogi; naród, który po tych karbach wieków oblicza przeszłość swoją, będzie miał, zdaje mi się, także czem oznaczyć pochod swój po drodze nowożytnej cywilizacji.

A jeżeli zabytki, pamiątki, tradycje, wspomnienia mają podobne znaczenie, to starania i zabiegi w celu poznania, zabezpieczenia od ruiny powzięcia naukowej wiadomości, i słusznego ocenienia tychże, nie nazwałbym, jak to chcą niektórzy, ani cechą dzisiejszych społeczeństw, ani znamieniem nowożytnej cywilizacji, ani nabytkiem postępu w sferze ducha, ani lubownictwem zabytków starożytnych, ani zamiłowaniem nawet przeszłości, lecz jedynie żelazną koniecznością wieku obliczenia się z przeszłością i właściwego jej ocenienia, celem objaśnienia własnego stanowiska i drogi, jaką ma iść społeczeństwo w nowe tory cywilizacji puszczzone.

Zachowanie pomników przeszłości — pizse Wincenty Pol — zbiory, muzea, galerie, czy dzieł sztuki, czy gmachów historycznych, są warunkami dla dzisiejszego społeczeństwa twórczości ducha. Bez nich nie będzie ani potrzebnego krytycyzmu w narodzie, ani tradycji, ani sztuki, ani literatury, bo nie będzie światła i tego obywatelskiego ducha, który zagrzany miłością narodowej sprawy, tworzy literaturę i sztukę, zapala do poświęceń i czynów, wskazując jasno drogę narodowego posłannictwa.

Zbiory, muzea, galerie przystępne dla wszystkich warstw społeczeństwa, są naturalnym skutkiem i konieczną konsekwencją równoprawienia wszystkich warstw społeczeństwa.

\*) Dzieła Polaki, podług edycji...

centralistyczną partję, to żadnej nie ma wątpliwości, że urok ich siły, sprytu i wpływu na „wysokie sfery“ ogromnie stracił — namacalnie okazała się ich niemoc i niezdarność do rządzenia. Mówią, że ministerjum chce na 16. grudnia zebrać rajchsrat — i że gotowe w tym roku się zadowolnić przeprowadzeniem częściej formalności prowizorycznego pozwolenia na pobór podatków — a po Nowym roku? Co Bóg da. Diś widocznym jest, że ministerjum wpływow tak górujących jak przedtem, nie ma, i że wszystko zależy od rozumu i ruchliwości czynników politycznych nadal.

#### Paryż d. 14. listopada.

(E) Powracając z Wersalu, gdzie byłem przytomny wielkiemu zdarzeniu dziejowemu, pragnę podzielić się z wami moim wrażeniem, a co ważniejsza, opisać wam wrażenie jakie odebrały pojedyncze frakcje mojąkowej Izby wersalskiej. Wczorajszy dzień dla Francji miał wszelkie cechy dnia epokowego, był to również dzień dla p. Thiersa, w którym on po raz pierwszy od czasu objęcia prezydentury, dotknął się pewną nogą gruntu i odsłonił przybyle, dając rządowi program a stronnictwu republikańskiemu siłę. Telegraf przyniósł wam już zapewne dosłowną treść mesażu, a zanim list mój was dojdzie, bezwzględnie znać już będzie fizjonomię Izby, z jaką towarzyszyła mesażowi. Nie da się wątpić, że prezydent który umyślnie powstrzymał się od odczytania mesażu w dniu otwarcia Zgromadzenia, ażeby wysłuchać opinii przybywających z prowincji deputowanych, udzielił najważniejszych jego punktów już przed wygłoszeniem go z trybuny celniejszych członków prawego i lewego centrum.

Są to dwa stronnictwa Izby, na których oprzeć się dziś musi Thiers w pierwszej linii, bo jeżeli pp. Blanc i Gambetta dawali wczoraj najuczciwiejsze mesażowi okłaski, to odnosiły się one tylko do pierwszego raz z ust rządowych wygłoszonej zasady rzecypolitej, ale gdyby przyszło do szczegółowego formułowania podstaw konstytucji, ci panowie z lewicy znaleźliby bardzo wiele punktów, w których musieliby się poróżnić z autorem mesażu. Pewną jedynie podstawą dla planu politycznego Thiersa mogą być oba centra Izby, jeżeli się zjednoczą, co jest dziś najgorętszym życzeniem prezydenta. Szansę tego zjednoczenia z każdym dniem się mnoży, tak że p. Thiers nie spodziewa się znaleźć w danym razie nad 250 oponentów w Izbie, wliczając w to legitymistów, radykałów i bonapartystów. Wtorkowe obrady lewego centrum objawiły niewątpliwie zamiary, tego stronnictwa zjednoczenia się ze środkiem prawym. Kampania polityczna tej nowo utworzonej się mającej większości rozpoczęłaby się wnioskiem o czteroletnią prezydenturę Thiersa i odnowienie Zgromadzenia o trzecią część. Lewe centrum już się zgodziło na ten program Thiersa i Kazimierz Perier wiele się wczoraj z nim w tej materji naradzał. Thiers spodziewa się uzyskać dla tych projektów 500 głosów większości.

Wniosek legitymisty Adryana de Kerdel o wybór komisji dla „zbadania“ mesażu

„One uprawniają duchowo i obyczajowo tak wszystkie warstwy społeczeństwa wobec przeszłości, jak instytucje obowiązujące równouprawniły każdego obywatela tej ziemi wobec czasów dzisiejszych i przyszłości.

„Jeżeli rozszczenia pewnych stanów nie mają przeważać jeszcze na długo, może na zawsze w społeczeństwie emancypowanym, dla tego tylko, że się uważają za wyłącznych właścicieli tradycji narodowych, bo są nimi rzeczywiście aż dotąd — to potrzeba tego, aby się wszystkie warstwy społeczeństwa wyznały i przyznały do dziejowej przyszłości narodu.

„W formacji nowego społeczeństwa stanowi wyznawstwo epokę, bo tylko to społeczeństwo stało się narodem, które się przyznało do swojej przeszłości.

„Wszakżeż na to, aby wszystkie warstwy społeczne przyjęły dziejową tradycję narodu, potrzeba, żeby w postaciach wcielonych w dziełach sztuki, w pomnikach architektury, ta przeszłość stanęła przed oczyma żyjącego pokolenia.

„To znaczenie mają zbiory starożytności w czasie dzisiejszym. To znaczenie ma zachowanie historycznych budowli; to znaczenie mają biblioteki, muzea, galerie; to znaczenie ma krytyczna, naukowa i artystyczna praca na tem polu podjęta.“<sup>11)</sup> Doniosłość tedy zabiegów i starań o około zachowania zabytków i pamiątek, jest większą w życiu dzisiejszym narodów, niżby się niejednemu na pierwszy rzut oka zdawać mogło, bo jest warunkiem naukowym i artystycznego życia w narodzie, które wprowadza nowożytnie społeczeństwo do świadomości i poczucia narodowego.

Z tych też przyczyn poznanie, zabezpieczenie od ruiny i słuszne ocenianie zabytków przeszłości, powinno być świętym obowiązkiem każdego kraju, który tradycję narodową utrzymać, zasługi przodków od zapomnienia zasłonić, poczucie piękna w narodzie krzewić i miłość rodzinnej ziemi późniejszym pokoleniom przekazać pragnie. Jeżeli zaś poznanie, zabezpieczenie od ruiny i słuszne ocenianie zabytków przeszłości pozostawiamy za święty obowiązek narodowi, którego świętą przysięgą zakryła żalobna pomroka klesk obecnych; to o ilez bardziej my powinniśmy starać się, aby z uszczupionej już i tak barżo skarbnicy naszych zabytków i pamiątek nie więcej straconem nie zostało!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

<sup>11)</sup> O potrzebie zachowania pomników z przeszłości, i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym, prelekcja miana 18. marca 1868 r. w sali Towarzystwa naukowego krakowskiego, przez Wincentego Pola.

został wprawdzie uchylony przez p. Grévy, gdyż konstytucja nie dopuszcza rozbioru najwyższego aktu rządowego, ale postanowiono odpowiedzieć na mesaż adresem P. Thiersa ma być zadowolony z takiego obrotu rzeczy, ponieważ sądzi, że rozbiór pytań w mesażu poruszonych, przyczyni się do rozszerzenia w kołach Izby przekonania republikańsko-konserwatywnych, ale *Journal des Debats* słusznym zdaniem moim wyraża obawy, czy przyjęcie takiego wniosku nie było przedwczesnym i czy rozprawy adresowe w Izbie nie dadzą powodu do wstrząszeń wobec olbrzymiej agitacji stronnictwa legitymistyczno-klerykałnego pomiędzy ludem za monarchją i „białym sztan arem“ hr. Chamborda. Wczoraj już zaciekle p. Hervé de Saisy wraskliwym głosem z trybuny wołał: „Odwolajmy się do ludu!“ i gdyby spokojniejszy ks. La-rochefoucauld nie sprowadził rzeczy na tory parlamentarne, można się było spodziewać najgroźniejszych zajść w sali Zgromadzenia.

Jak słyszę, ma umiarkowana lewica republikańska postawić wkrótce wniosek przeniesienia obrad Zgromadzenia nar. do Paryża. Rząd ma zamiar, popierać ten wniosek. Dziennikarstwo tutejsze w przeważnej liczbie oświadcza się za mesażem. Organ legitymistów *Gazette de France* obwinia Thiersa o tajemne znowy z radykałami a na dowód tego przytacza słowa powiedziane przez p. Barthélémy de Saint Hilaire do jednego z radykałów: „*Eh bien! vous devez être content!*“ Klerykał *Journal Français* przemawiający ze swego stanowiska za połączeniem się legitymistów z orleanistami, wypowiada groźną wojnę prezydentowi w komisji adresowej, jeżeli ten nie zerwie stanowczo z radykałami. Natomiast dzienniki republikańskie, jak *Opinion nationale*, *Temps*, *Bien public*, *Avenir nationale* przemawiają z nieudaną entuzjazmem dla mesażu i cywilnej odwagi Thiersa. *Opinion* idzie najdalej, powiadając, że gdyby Thiers uległ we walce z monarchistami, lewica wraz z nim na czele powinna ustąpić ze Zgromadzenia i odwołać się do ludu. W ogóle dzienniki umiarkowanie-republikańskie cieszą się dziś z nadziei, że obecne Zgromadzenie załatwi sprawę konstytucyjną bez potrzeby zwolnienia osobnej konstytuacji.

Najszabszą stroną mesażu, chociaż najbardziej równo zabarwioną, jest ustęp o wrzeczono „pomyślnym stanie finansów francuskich. Wprawdzie udanie się tak nadzwyczajne pożyczki daje wysokie wyobrażenie o kredycie Francji, nie należy jednak zanadto liczyć na ten fakt i na siły finansowe kraju. Niedobór, jaki jest w tegorocznym budżecie, wcale się w roku przyszłym nie wyrówna. Słusznie utyskuje *Journal des Debats*, że w robotach finansowych Thiersa nie da się dostrzedz żadnego rozległego i skutecznego planu, któryby trwałej podniósł przemysłowy i handlowy stan Francji; wszyscy wielcy finansisci, jak Sully, Colbert, Turgot, Necker, br. Louis, Villèle, byli ludźmi reformy, Thiersowi zbywa na jej duchu

Gorąco poruszoną tu została w tych dniach sprawa kolonizacji Algierji przez wychodźców z Alzacji i Lotaryngii. Admirał Gueydon, gubernator Algierji, odejść tamże w poniedziałek z Wersalu w celu przygotowania terenu dla kolonistów, ale tymczasem wychodźcy sami nie wiele okazują chęci do przeniesienia się w tak odległą stronę.

Jutro gotują się bonapartyci do święcenia w kościołach imienin cesarowej Eugenii. Policja ma oczy zwrócone na ten akt, który może łatwo postradać charakter czysto kościelny a przybrać cechę politycznej demonstracji. Wielu bonapartystów udało się do Chiselhurst; najwybitniejsi jednak członkowie tego stronnictwa, jak Rouher, Pietri, Chevreu, Rigault de Genouilly pozostali w Paryżu.

Odbiją się znaczne transporty wojsk francuskich do wschodnich prowincyj w celu zajęcia tychże po ustąpieniu Niemców. Chalons i Troyes już zajęte.

Gielda przyjęła mesaż Thiersa pomimo usiłowań legitymistów sprowadzenia spadku, z całkowitem zaufaniem. Dziś, jak mi w ostatniej chwili donoszą, panowało wielkie wzburzenie w Izbie z powodu projektu p. Dufaure o sądach przysięgłych. Lewica występuje z ostrą krytyką przeciw niemu za pozostawienie wyboru przysięgłym sędziom rządowym. Minister Dufaure ludzi się, jeżeli sądzi, że podobna ustawa obroni porządek we Francji. Rząd wprowadza tu instytucję, która nie będzie sądziła podług imienia, ale podług każdorazowych widoków rządu. Jeżeli ma się wprowadzić instytucję polityczną i anormalną, to zaiste lepszy pozostać przy obecnym systemie, który strzeże się zarówno wolności, jak iluzji. W ten sporób urządzone sądy przysięgłych nie byłyby prawdziwym wyrazem opinii, ale instytucją stronnictwa, a ponoś niedawnej, jak wczoraj, wyrzekł p. Thiers w mesażu: „Strzeżmy się rzeków stronnictwa!“

### W sprawie szkolnictwa ludowego.

#### II.

(Dokończenia)

Żeby więc zabliznić tę drugą, ciężką ranę oświaty ludowej, śmiem zaproponować wszystkim naszym zdolnym i kochającym kraj literatom, aby każdy z nich zrobił ofiarę dla ludu ze swojego talentu, t. j. napisał jedno lub parę dziełek, służących za positek umysłowy dla młodej, głodnej i chciwej wiedzy generacji wieśniaczej.

Tym sposobem, zebrawszy razem wszystkie te utwory, i usunąwszy z kolekcji to co się pokaże niewłaściwym pod względem języka lub treści, mielibyśmy w krótkim czasie bogatą, wyborową i użyteczną biblioteczkę dla ludu. Niech każdy z naszych literatów przyniesie tylko okruszynę swojego czasu i talentu, a dla umysłowych wiejskich będzie to już wspaniała i wystawna uczta...

Byłoby jednak dobrze, żeby uczeni, chętni do tej ofiary, porozumieli się między sobą, i rozpoczęli prace podług jakiegoś planu, podług pewnej przewodniczącej myśli. Szczególnie zaś powinni pamiętać na

starą zasadę: *utile dulci*, i uwzględnić najbardziej powieść, jako rodzaj nauki pożytecznej i miłej. Także podróże, opisy etnograficzne etc., byłyby z wielką przyjemnością przez młodzież większą czytane. Naturalnie potrzeba im nadać wdziek języka i interes treści, bo inaczej zrażą czytelnika, którego należy, że powiem, roznamietniać do książki. Nażaby, dla ułatwienia lektury, umieszczać na końcu dziełka rejestr trudniejszych wyrazów.

Zresztą, żeby i sobie ułatwić pracę, nie potrzeba wymyślać i wyszukiwać nowych powieściowych treści: można tłómaczyć lepsze rzeczy z obcych języków, a szczególnie, co mi się najwłaściwsem wydaje, można skraćć i przerabiać na potrzeby ludowe niektóre powieści Kraszewskiego, Kackowskiego, Korzeniowskiego, Zacharysiewicza i innych naszych celniejszych autorów. Jakiby to był miły i pożywny pokarm dla wiejskiej młodzieży!

#### III.

Lecz i tego jeszcze niedosyć. Przypuszczam że będziemy mieli i dobre podręczniki dla użytku szkoły i pożyteczne dziełka do czytania dla tych, którzy już wyszli z zakładu; potrzeba jeszcze podać je do rąk ludowi, bo on się o nich nawet nie dowie, a zresztą z pewnością kupować nie będzie. Nic preto nie zyskamy na ułożeniu książek, nic na tem nie wygra sprawa oświaty.

Żeby więc i tej niedogodności zaradzić, stawiam ostatni, może najważniejszy wniosek, aby z części ofiar złożonych na oświatę, lub z innych jakich funduszy, złożyć choć na lat kilka drukarnię ludową, t. j. drukarnię poświęconą wyłącznie tłóczeniu książek elementarnych dla szkół, i książek do czytania dla doroslejszych z ludu.

Natłoczywszy wielką ilość tych książek, rozumie się pod ścisłą kontrolą, aby się plewa nie wciśnęła do dobrego ziarna, wówczas potrzeba delegować zdolnych, kochających kraj ludzi, i wszędzie po większych gminach zakładać biblioteczkę ludowe.

Książki ściśle szkolne można sprzedawać dzieciom po bardzo niskiej cenie, a p. od 5 do 25 centów, a biednym i pilniejszym rozdawać darmo; z dziełek zaś innych urządzić czytelnię, z opłatą 1 lub 2 centów od każdej przeczytanej książki. Oczywiście byłaby to tylko opłata dla decorum, dla tego aby lud rozumiał, że i sam musi coś iść dla swojej oświaty, alez nam nie idzie o zyski, nam idzie o podniesienie młodszych braci kosztem wszelkich możebnych ofiar.

Stróżami i opiekunami tych biblioteczek, tych skarbów ludowych, powinni być miejscowi proboszcz, nauczyciel i wójt. Oni powinni wyrokować, któremu z dzieci dać książkę bezpłatnie, oni powinni prowadzić porządną listę czytających, odbierać pieniądze i zdawać z nich rachunek okregowemu inspektorowi bibliotek ludowych, powinni zresztą zachęcać do czytania, sprowadzać nowe dziełka, słowem rozcignąć nad bibliotekami wiejskimi materjalną i moralną opiekę. Z ubieranych pieniędzy utworzyłby się przy każdej szkole mały kapitałik, który możnaby obracać na odziewanie biednych uczniów, na obuwie (tyle bosych w jesieni i w lżejsze dni zimowe chodzi do szkoły) i różne szkolne potrzeby.

Alem się zapędził w marzenia, jak owa dziewczyna niosąca garnek mleka na sprzedaż! Może urządzić się ucho, i wszystkie plany pojdą w rozsypkę.

Istotnie, może moje uwagi nie mają tej doniosłości praktycznej, jaką mu przypisuje, ale czulem się w obowiązku wypowiedzieć publicznie, co mi dawno leżało na sercu, co mnie bolało w sprawie oświaty ludu. Większość piszących o oświacie nigdy nie zajrzała do szkoły; ja nurzałem palce w jej ranach...

Jeżeli się myślę w moich wnioskach, niech mi posłuży za obronę szczerą chęć poparcia świętej sprawy.

Ale czy istotnie się myślę?

### Prace braci Szlązaków.

Usiłowania podjęta w Galicji w setną rocznicę naszej niewoli pozostawiają wiele do życzenia. Składki na szkoły skromną stanowią sumę, w sejmie wiele nagromadzonego materiału w sprawie oświaty ludności krajowej, ale użytkowanie tegoż niewiadomo kiedy i jak nastąpi. Usiłowania braci naszych na Szląsku pewniejsze urzeczywistnienia, ludność szląska złożona z niezamożnych ale sumiennych i skromnych pracowników, w obowiązkach narodowych jak zawsze tak i obecnie nie daje się przeciągnąć innym. Szlązacy w setną rocznicę rozbioru Polski, do tej przyszyłej budowy narodowej pomyślności składają trwałe materiały, jest nim na dniu 11. listopada zawiązane w Cieszynie Towarzystwo naukowej pomocy, którego celem, jak to już poprzednio wykazaliśmy, jest wytworzenie inteligencji miejscowej, uformowanie klasy średniej, która by patriotycznemu ludowi szląska przodowała w walce z germanizmem, a bez której dziś walka ta nie postępuje jak bysowie żyćć można.

Poprzednio już wyjawiliśmy, jakie ma znaczenie dla całej Polski wzmaganie się żywiołu narodowego na Szląsku, a ztąd i obowiązki jaki mają Polacy bez względu na miejsce zamieszkania wspierania tych usiłowań, dziś zaś w dalszym tego ciągu miło jest nam donieść, że „Towarzystwo naukowej pomocy dla ks. Cieszyńskiego“ już się zawiązało, że już przed pierwszym walnem zebraniem zapisało się 160 osób na liste jego członków i że na tem zebraniu liczny udział przyjęli mieszkańcy okolicznej Cieszyna.

Walne zebranie wybrało już dyrekcję Towarzystwa do której wchodzi: Wy ks. Franciszek Sniegón, generalny wikariusz w Cieszynie; ks. dr. Leopold Otto, pastor w Cieszynie; ks. Ignacy Świeży, katecheta w Cieszynie; Paweł Stalmach, redaktor w Cieszynie; dr. Józef Fischer, profesor w Cieszynie; Andrzej Kotula, notariusz w Cieszynie; Jan Glajcar, właściciel gruntu w Sibicy; Andrzej Tomanek, przełożony gminy w Sibicy; Aleksander Stanko, aptekarz w Bielsku; ks. Dominik Orel, proboszcz w Suchej górnej;

ks. Paweł Matuszyński, proboszcz w Łękach i Andrzej Broda z Ustronia.

Dyrekcja już się ukonstytuowała, wybrawszy na swego prezesa dr. Fischera, wiceprezesa ks. Ignacego Świeżego, sekretarza Stalmacha, kasjera Andrzeja Kotulę.

Osoby żyjące w sprzecznościach z cele Towarzystwa, i stać się tym sposobem niejako opiekunami zagrożonej narodowości, swe datki winne przesyłać na ręce Dyrekcji, wiemy zaś, iż bez natarczywego zachęcania, Towarzystwo naukowej pomocy w Cieszynie znajdzie licznych dobrodziejów.

### Sprawozdanie sejmowe.

IX. posiedzenie d. 19. listopada 1872 r.

Początek o godz. 11. min. 20, przewodniczący marszałek, komisarz rządowy p. Bartmański.

Protokół przyjęto bez rozpraw. W dalszym ciągu nadeszły do sejmu następujące petycje:

Dyrekcja zakładu lwowskiego dla głuchoniemych z prośbą nauczycieli tegoż zakładu o przyjęcie pięć tydzień na fundusz krajowy.

Wydział powiatowy w Nisku o sprawie przyłączenia gmin Nart stary i nowy, Gwoździec, Cisowas, Karabina i Pryszów szlachecki do starostwa w Nisku a do sądu w Ulanowie.

Gminy Niviska i Trześń o odpisanie podatków z powodu grzącego im głodu, oraz o udzielenie bezwrotnej za omgi z funduszy krajowych.

Wydział powiatowy w Jaworowie o uznanie drogi z Rawy na Niemirów i Jaworów do kolei żelaznej w Sądowej Wiszni za drogę krajową.

Klub postępowy polski o odnowienie rezolucji z 24. września 1868 r.

Proboszczowie lwowscy obrz. tac. u św. Mikołaja, św. Antoniego, św. Marcina i św. Anny o wydanie na c. k. rządowi udzielenia stałego datku z funduszu religijnego na pokrycie potrzeb kościelnych.

Wydział powiatowy w Kolbuszowej przedkłada petycję 17 gmin o udzielenie zapomogi głodowej.

Gmina Kniże o zezwolenie na pobór myta na rzecę Czeremoszu.

Wydział powiatowy w Sanoku w sprawie zakładania szkół ludowych i uregulowania dotacji nauczycieli.

Tenże Wydział w sprawie zaprowadzenia języka polskiego we wszystkich urzędach.

Rada szkolna miejscowa w Jamnicy z zażaleniem przeciw Radzie szkolnej okregowej i Wydziałowi powiatowemu w Stanistawowie o wzbranianie jej używania języka ruskiego i obracania pieniędzy z kar wpływających na cele szkolne.

Petycja 46 gmin pow. Biała:

- 1) o reformę ustawy drogowej,
- 2) o zniesienie przymusu propiacyj nego,
- 3) o ponoszenie kosztów szpitalnych,
- 4) o połączenie obszarów dworskich z gminą,
- 5) o zarządzenie bezpośrednich wyborów do Rady państwa.

Podlewski Walerjan, Smochowski Witalis, Łoś br. August, Dobrzański Jan, Halski Antoni i Muszyński Adolf o udzielenie subwencji dla teatru lwowskiego w sumie 15.000 złr. z funduszy krajowych.

Wydział powiatowy w Brodach o zaliczenie do sieci dróg krajowych, drogi z Brodów i Zakocic do Tarnopola.

Bojarska Genowefa, wdowa po śp. Janie Bojarskim, sekretarz Wydziału byłych stanów galicyjskich, o jednorazową zapomogę.

Rada gminna miasta Chrzanowa o pozwolenie na pobór 20 proc. podatku do podatku konsumcyjnego od napojów spirytusowych i piwa.

Gmina miasteczka Majdan o uznanie drogi z Rzeszowa na Głogów i Kolbuszowę i Majdan do Wisły za drogę krajową.

Gminy Dzikowice, Wildenthal, Machowicz i Plazówka o uznanie drogi z Rzeszowa na Głogów, Kolbuszowę, Majdan i Nadbrzezie za krajową.

Gminy Wola Tarnowska i Demba wraz z obszarem dworskim o uznanie drogi z Rzeszowa na Głogów, Kolbuszowę, Majdan i Mochów za drogę krajową.

Towarzystwo opieki narodowej o udzielenie jednorazowej subwencji.

Wydział powiatowy w Nisku w przedmiocie zakładania i uposażania szkół ludowych tudzież zaprowadzenia przynusu szkolnego.

Prezes Rady powiatowej lwowskiej, br. Konstanty Brunicki i inni o pozostawienie drogi Zimnowoda Hoszany w rządzie dróg krajowych.

Rada oddziału Towarzystwa gospodars. Rudeńsko-Grodeckiego o uchylenie wniosku Wydziału krajowego, z mierzącego zmianę drogi Zimnowoda-Hoszany na drogę powiatową.

Wydział powiatowy w Gródku o pozostawienie drogi Zimnowoda-Hoszany w rządzie dróg krajowych.

Potryję Kolbuszowską 17 gmin o zapomogę głodową, na wniosek p. Sptawńskiego, oraz petycję o subwencję dla teatru polskiego we Lwowie na wniosek p. Torosiewicza odesłano wprost do komisji budżetowej, a petycję chrzanowską o pozwolenie poboru dodatku do podatku konsumcyjnego na wniosek również p. Sptawńskiego do Wydziału krajowego z poleceniem złożenia sprawozdania jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Posel Polanowski i towarzysze interpellują komisarza rządowego czy wytoczonym zostało śledztwo przeciw p. Pasiecznemu, sędziemu powiatowemu w Sniatynie, z powodu nadużyć jego wykazanych w dziennikarstwie i w rozprawie sądowej w dwóch procesach przed sądem przysięgłych, lub jeżeli nie wytoczono, to z jakiej przyczyny.

Komisarz rządowy. Wiadomo, że rząd wysłał już na miejsce komisję, która

sprawę Pasiecznego ma zbadać i indagować go z zarzucanego przestępstwa. W tem jest odpowiedź na pierwsze pytanie, drugie zaś tym sposobem odpada. Dla spraw sądowej rząd dalszego wpływu wywierać nie może.

Posel Kabat z powodu ciągłego zajęcia w komisji prawniczej wystąpił z komisji hypoteecznej. P. Czajkowski proponuje wybranie na jego miejsce dra Rządowskiego.

Przedłożenie rządowe o zwrocie kosztów szubpasowych na wniosek p. Smółki odesłano do komisji administracyjnej.

Z koleji przystąpiono do sprawozdania komisji edukacyjnej z wniosku Wydziału krajowego o władach nadzorczych dla szkół ludowych.

W rozprawie ogólnej zabrali najprzód głos ks. Pawlików i posel Oskard, a następnie inni mowcy tak obszernie, że w całości podać nam ich głosów niepodobna. Staramy się to uczynić, stosownie do ważności rozmaitych głosów w mniej albo więcej obszernem streszczeniu. Głos komisarza rządowego podamy do słownia.

Posel ks. Pawlików oświadcza się za pozostawieniem dotychczasowego provizorjum. Nie obawia się on wcale żeby rząd odebrał nam to co dał w drodze administracyjnej. Obstaje za utrzymaniem komitetów konkurencyjnych, a przeniesienie prawa prezentacji nauczycieli z tych komitetów na Rady szkolne nazywa niesprawiedliwością, odebraniem prawa gromadom.

Posel Oskard. Panowie radzicie nad nowymi nadzornymi szkolnymi, ale cóż nam z tego, kiedy wszystko co dotąd jest zrobione, jest tylko na papierze, a nic się nie wypełnia. Nauczyciele nie są dostatecznie uposażeni i nie mogą się utrzymać. Dopóki duchowieństwo wpływało na nadzór szkół, to zajmowało się tem, a dziś inspektorowie zabierają dużo pieniędzy a nic nie robią. U nas rozporządzą inspektor, aby egzamin odbył się uroczysto, a tymczasem kiedy przyszło do egzaminu, nadaremnie wszyscy czekali na niego, on nie przybył. Egzamin odbył bez niego i wszyscy odeszli zniechęceni postępowaniem inspektora.

Z tego widać, że inspektorowie są niepotrzebni i lepiej by te place, które oni pobierają, dawać nauczycielom, żeby się więcej nauką zajmowali. Co się tyczy szkół, to lepiej żebyście panowie zostali przy szkołach terytorjalnych, bo jak zaczęli wszyscy garnąć się do szkół, to nie będzie miał kto pracować.

Posel Ławrowski zapowiada, iż będzie stawiał poprawki, dające do tego, żeby inspektorowie posiadali oba języki krajowe.

Komisarz rządowy: Mogę oświadczyć Wys. Izbie, że dla rzadu może być tylko pożądanem, ażeby Rady nadzorcze szkolne już raz ostatecznie w drodze ustawodawczej ustanowione zostały. Bzdą jedynie w przekonaniu o potrzebie stanowiących jakichkolwiek w tym względzie, wydał rozporządzenie tymczasowe w braku ustawy. Wniosek do ustawy o nadzorach szkolnych, nad którym toczy się rozprawa, w głównych zarysach i postanowieniach zgadza się z rozporządzeniami provizorycznymi dziś istniejącymi. Zmiana mianowicie co do zniesienia dotychczasowych komitetów szkolnych konkurencyjnych i przeniesienia ich czynności na komitety szkolne miejscowe, uważałby rząd za rzecz nagłą i potrzebną, albowiem zadaniem komit. szkolnych miejscowych jest głównie zajmowanie się sprawami ekon. szkolnymi. Więc z natury rzeczy wpływa, że przedmioty, które dziś komitet konkurencyjny pełni, należą do zakresu działania komitetów miejscowych. Dotychczas z powodu istnienia obu komitetów były ciągle wątpliwości co do kompetencji, które to wątpliwości Rada szkolna pomijała, albowiem właśnie dla braku rozporządzeń w tym względzie rozstrzygnąć ich nie mogła. Przy rozprawie specjalnej będą miały zaszczyt Wysokiej Izbie co do §. 6. ewentualnie §§. 19, 33, 36 i 39 poczynie uwagi, których komisja w całości nie uwzględniła, a które mogłyby stać na przeszkodzie najwyższej sankcji tej ustawy. Skończyłem.

Posel ks. Król chce odczytać jakiś memoriał o seminarjach nauczycielskich; na to marszałek nie pozwala, ponieważ kwestja ta nie jest na porządku dziennym.

Posel Paszkowski odpowiada ks. Pawlikowi, że właśnie dla tego, że rozporządzenie ministerjalne nie jest ustawą, zachodzą bardzo często kolizje między komitetami konkurencyjnymi a nadzornymi szkolnymi, które rozporządzenia ministerjalne zaprowadziło. Zastrzega sobie głos do stawiania poprawek.

Posel Pohorecki. Wniosek postawiony przez komisję bardzo mało się różni od rozporządzenia ministerjalnego o nadzorach szkolnych. Projekt ten mało wpływu przynajmniej duchowieństwu miejscowemu, nie widzę więc potrzeby, ażeby stanowiono nowe prawo. Sądzę że lepiej zostać przy provizorjum i przejść na tem do porządku dziennego. Ewentualnie zastrzegam sobie głos do stawiania poprawek.

Posel ks. Lisiewicz. Ze wszystkich stron narzekają, że miejscowe nadzory szkolne nie odpowiadają swemu celowi. Nie mają one po temu sił dostatecznych. Nie podzielam ja zdania posła Oskarda, że rozwój szkół jest niebezpiecznym dla gospodarstwa. Przykład innych prowincji uczy nas przeciwnie. Projekt o szkołach przyjdzie jednak później na porządek dzienny, a ja nie pojmuję dla czego wpród go nie postawiono. To powinno być być z natury rzeczy pierwsze. Dlatego jestem za odcroczeniem tej sprawy, ażeby dłuższy czas okazał co w rozporządzeniu ministerjalnem jest dobrem, a co do niego dodać należy. W razie nieprzyjęcia tego wniosku zastrzegam poprawki.

Posel Pietruski. Nie myślałem zabierając głos w ogólnej rozprawie, muszę to jednak uczynić, z powodu wniosku przejścia do porządku dziennego. Nie mogę znaleźć wyrazów, ażeby opisać zdziwienie nad takim wnioskiem. Cały kraj wymaga, ażebyśmy na tem polu przeliczali raz coś zrobili, a przynajmniej trzeba, że nadzór nad szkołami jest kardynalnym punktem. Gdyśmy nie mieli konstytucji, gdy nami rządzono z centrum

monarchii, kiedy oświata upadła, wszyscy byli zdania, że trzeba abyśmy o naszych sprawach sami stanowili w naszym kraju. Dziś wolno nam radzić o szkołach i kiedy po kilku uchwałach - Wydział krajowy po raz czwarty przedkłada nam ustawę, kiedy jest nadzieja, że prowizorium w jakim się znajdujemy zmienione być może, podnoszą się głosy aby przysięść nad tem do porządku dziennego! Jestem przekonany, że wszyscy którzy dobro kraju na sercu leżą, z wnioskiem tym zgodzić się nie mogą.

Posel Gniwosz. Zwracam uwagę Wys. Izby, że zadaniem nadzorów jest nie tylko nadzorowanie, ale także i wprowadzenie w życie tej właśnie ustawy szkolnej, która uchwaloną będzie. Zupelnie więc stosownym jest nstanowienie nadzoru odpowiedniej organa. Przy specjalnej rozprawie postawie niektóre poprawki, tutaj zwracam uwagę, że krótkość czasu, który nam do zastanowienia się pozostawiono, zmusza nas poniekąd do przyjmowania ustawy takiej jaka jest, a i wkomisji dla krótkości czasu trudno było projekt systematycznie ułożyć przeprowadzić.

Posel Sawczyński. Wobec tego co przeciwko wniesionemu projektowi powiedziano, muszę przezewszyskiem zwrócić uwagę, że wniesienie tej ustawy i uchwalenie jej nie zależy od nas, albowiem zarządek takowej ustawy w głównych punktach został uchwalony w Radzie państwa i sankcjonowany. My mamy wypełnić tylko to co ustawodawstwo krajowe do wypełnienia poruczone zostało. Nadzory więc takie być muszą, idzie tylko o to czy mają być prowizoryczne jak dotychczas, czy też stałe. Dopóki inspektorowie będą tylko tymczasowymi nieład będzie pewny raz w szkołach ludowych, a powtóre w tych zakładach, z których inspektorowie są, że tak powiem pożyczeni. Niepewność czy to jako inspektorat istnieje nadal także istnieć będzie nie może się przyczynić, żeby ten kto objął obowiązki inspektora pełnił je z całą energią. Uwaga takiego inspektora wyteżać się musi i w tym kierunku, w jakim obecnie pracuje, ale nie będąc pewnym czy się utrzyma na swoim urzędzie, czy też nadzory zwinięte nie zostaną, oglądać się on miał i na to, żeby, jeżeli powróci do dawniejszego swego zatrudnienia, nie stanął po za tymi z którymi razem pracował. Ciężko więc zakładać, z których począzają się tacy inspektorowie a tem samem cierpi sprawa szkół i edukacji w kraju naszym.

Musimy zatem uchwalić taką ustawę, nie wykręcając się od niej, chybażby zniesiona została dzisiejsza konstytucja, lub takie zaszyły zmiany, że zostałyby nam tabula rasa.

Powiedziano tu, że inspektorowie nie wypełniają tak obowiązków jakby powinni. Mam pod tym względem pewne wiadomości i mogę powiedzieć, że rzecz nie stoi tak źle jak się na pierwszy rzut oka wydawać może. Jeden z panów posłów powiedział, że raz czekano na inspektora i ten nie przybył, ale ten inspektor był chory, był na urlopie a wreszcie zrezygnował ze swej posady i przed miesiącem mianowano na jego miejsce innego. Za to pewnym jest, że od czasu zaprowadzenia inspektorów w wielkiej części okręgów powiększyła się liczba szkół i polepszyły się dotacje. Statystyczne daty, które Wys. Izba w sprawozdaniu wydrukowanym przedłożone będą, dowiodą tego.

Twierdzą więc, że inspektorowie obojętni swoje lepiej pełnić będą, jeżeli będą pewni, że zostaną inspektorami nadal. Był to prztem pierwszy rok ich nowego zawodu, potrzebowali się uczyć, ale opiekałością, lekceważeniem obowiązków żaden z nich nie zgrzeszył.

Powiadano, że lepiej pieniądze obrócić na szkoły, niż na nadzorowanie tych szkół. Ba! kiedy my nie możemy tego uczynić, bo pieniądze na inspektorów płaci rząd ze skarbu państwa, a szkoły nasze musimy z funduszy krajowych, gminnych lub tym podobnych.

Powiedziano tu także, że trzeba mieć najpierw szkoły i ustawę szkolną, a potem dopiero myśleć o ustawie i nadzorach. Idąc jednak tą drogą rozumowania wpadlibyśmy bardzo łatwo w błędne kółko, które porównam z dość pospolitą pytaniami „czy nosiła tabakiera czy tabakiera dla nosa.“ Nikt nie zaprzeczy, że mamy już szkoły, może nie zupełnie dobre, może zyczyć trzeba, żeby były lepsze, ale nie można i tych jakie są pozostawiać bez nadzoru.

Co do samej ustawy o nadzorach nie można powiedzieć, że ona jest niedostateczną, bo rami jej są z góry dane, my tylko te rami wypełniamy.

Powiedziano jeszcze, że inspektorowie nie pełnią wszystkich swoich obowiązków. Jest to po części uwaga słuszna, ale wyjaśnię dlaczego tak było. Zrobiono z nich biurowych urzędników, oddano im referaty, nie raz w kilku miesiącach musieli zatwierdzać tysiąc kilkaset urzędowych numerów. W takim stanie rzeczy nie można żądać aby po całodziennej pracy nocami objężdżali szkoły. W ostatnich czasach jednak przyjęto mani-

pulantów, którzy pomagają im w tych sprawach, mogą więc już teraz oddawać się właściwemu swemu obowiązkowi - zwiedzaniu szkół.

Z tych powodów nie mógłbym się na żaden sposób zgodzić z wnioskiem żądającym przejścia do porządku dziennego. Nie byłoby to porządek dzienny, ale porządek nocny, przejście do ciemności. Każde odroczenie sprawy tyżającej się oświaty nie łatwo się da powetować i co można w tej chwili zrobić, tego trochę później może zrobić nie będzie można. (Dok. n.)

## Kronika.

### Kurjerek lwowski.

W piątek na benefis p. Linkowskiej, komedja Szekspira „Wesołe komuszi z Windsoru“ w bardzo dobrym tłumaczeniu Auelego Urbańskiego. Spodziewać się należy licznego współudziału publiczności.

W poniedziałek w wesołej komedji „Patrol nocny“ rolę barona grał p. Dobrzański p. Piszer i grał ją bardzo starannie. Szczególnie w akcie drugim miał parę miejsc nader szczęśliwych, które umiał wyzyskać na korzyść swej roli. W komedji „Za pozwoleniem łaskawa pani“ rolę starego rentjera, w której widywaliśmy dotąd p. K. narskiego - grał p. Podwyżynski - i jak jego poprzednik - oddał ją bez zarzutu. Inne role w obu komedjach wypadły starannie.

Donosiliśmy o tłumaczeniu na język moskiewski „Epidemji“ Narzyskiego, dziś z gazet tamtejszych dowiadujemy się, że Moskale zamierzają przyswoić swojej literaturze dramatycznej niektóre komedje Aleksandra hr. Fredry.

Nad mogiłą śp. Karola Królikowskiego artyści sceny naszej, którego konduktowi pogrzebowemu towarzyszyło onegdaj kilkotiśięczne gromadzenie z przyjaciół zmarłego i miłośników sztuki - przemówił znany publicysta p. Karol Groman a podniosłszy w kilku serdecznych słowach zasługi zmarłego jako artysty i człowieka, położył nacisk na zasługi jego jako patrioty. W czasie wypadków z 1863 r. śp. Królikowski przebywał w Krakowie; w domu jego odbywały się zgromadzenia patriotyczne, przygotowywano ładunki i w tym czasie właśnie, w mieszkaniu jego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek eksplozji, w której to katastrofie śp. Karol utracił syna... Boleśny ojca nie przytuliła w nim poczucia obowiązku, pracował wytrwale dalej jak na obywatela kraju przyszłego. Raz jeszcze - pokój i szczęście jego pamięci!

Karol Miarka, redaktor „Katolika“ bardzo pożytecznego pisma wychodzącego w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku, zaczął w tych dniach odsiadywać za wrzeczony „przestępstwo prasowe“ dziewięćmiesięczne więzienie... Wiadomo, że rząd oharował mu 90 tysięcy talarów, aby opuścił sprawę ludu górnośląskiego, on jednak odrzucił niegodną swoich uczuć patriotycznych propozycję i pracował ciągle około dobra ludu. Tacy mężowie budaj na kamieniu rozdziel się.

Ciągle otrzymujemy zażalenia na pocztę lwowską. Tak naprzykład skarżają się, że pocztą nieprawie ostepnowawszy dzienniki, które opłacie stemplowej nie ulegają, nie chce stronie wydać bez zapłacenia przez nią na stempel i całemi tygodniami przytrzymuje dzienniki. Gdyby to była jednorazowa pomyłka, to mniejsza o te kilkadziesiąt centów, ale że to powtarza się prawie co dzień, więc z tego narasta dość znaczna kwota i prztem narasta pocztą odnośna redakcja, księgarńnię pośrednicząca i prenumeratorów na nieprzyjemność i koszt. Szczególniej „Głos polski“ wychodzący w Zurychu ulega zawsze takiej kwarantanie na pocztę i prenumeratorów nie ma go doczekać się takowego.

W pracowni rzeźbiarskiej artysty-medalera p. Leopolda Steiumana, mieliśmy sposobność oglądać ostatnimi czasy, kilka portretów znanych w artystycznym zawodzie osobistości, jak zasłużonego weterana sceny polskiej, B. Smochowskiego, pani Aspergerowej, B. Ładnowskiego i kilku innych. We wszystkich tych pracach utalentowanego artysty znać artystym posunięty do wysokiego stopnia i ciągły postęp. Inny artysta rzeźbiarz, który w dziedzinie sztuki zyskał sobie niepospolite imię, pan Lipiński, autor znakomitego dzieła „Opuszczone“, osiedla się na czas dłuższy w naszym mieście, i otworzył już tutaj pracownię rzeźbiarską.

Juliusz Szczęsnowicz zmarł przedwczoraj o godzinie 5 po południu w skutek ran zadanych mu d. 17. bm. przez skrytobójcę; tenże zaś zakończył życie wczoraj o godzinie 5. rano w szpitalu. Szczęsnowicz otrzymał jedną kulę w szyję i dwie w brzuch, które ustrzeliły, w dzień trzy w pierś, które się pośliznęły.

Florian Malicki syn Apolonii Malickiej właścicielki domu w Brodach, zamieszkały we Lwowie pod l. 18 przy ulicy Trybunalskiej, słuchacz 5 roku techniki, liczący lat 22 odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu dnia przedwczorajszego po godz. 4. po południu w ogrodzie Pojezuickim. Powodem samobójstwa miała być melancholia. Zwioki zmarłego odstawiono do szpitalu.

Zołnierz policyjny odebrał przedwczoraj po południu na Krakowskim placu uczniowi rzemieślniczemu Władysławowi Gr. kapelusza damski ryżowy, który znalazł jak twierdzi na ulicy.

Tegoż dnia nad wieczorem skradziono z wystawy handlu p. Towarnickiego w rynku wywieziony przy wchodzie do sklepu jasny kolorowy szal wartości 15 złr.

Otrzymałmy następnę oświadczeni: Oświadcza niniejszem, iż w mowie pogrzebowej, mianej nad zwłokami śp. Królikowskiego, wspominałem i w ogólności o przeciwnościach, które zmarły doznał w swym zawodzie, iż w mowie tej nie było i wzmianki nawet o jakichkolwiek krzywdach, donianych przez tegoż w teatrze, jak mylnie „Dziennik Polski“ rozłożył.

Lwów d. 19. listopada.

K. Groman.

Z końcem b. r. odbędzie się we Wiedniu z inicjatywy ministra rolnictwa p. Chlumieckiego kongres agraryjny, który złożonym będzie przez delegatów zawezwanych ze wszystkich prowincji austro-węgierskiej monarchii, i na którym ma przysięść pod obrady wiele dla rolnictwa ważnych spraw. Dotychczas o ile nam wiadomo zostali ze Lwowa zaproszeni do wzięcia udziału w rzeczonym zjeździe gospodarzy pp. August baron Romaszkan i Seweryn Smarzewski.

Pismem z dnia 10. bm. nr. 494. dyrekcja c. k. gimnazjum Franciszka Józefa złożyła na moje ręce kwotę 103 (sto trzy) złr. 80 ct. wa, zebraną z dobrowolnych składek młodzieży tegoż gimnazjum na wsparcie pogorzalców Jaryczowskich. Tę kwotę przesłałem komitetowi miejscowemu do właściwego nią zarządzenia.

Lwów d. 15. listopada 1872.

Ziemiakowski, prezydent miasta.

Wykaz wszystkich dotąd chorych na cholere, w przeciągu 8 tygodni tj. od 23. września, włącznie do 18. listopada.

Liczba chorych w tym czasie wynosi dotąd 276 osób, wyzdrowiałych 168, zmarłych 95, z tych pozostaje w kuracji 13 osób.

Okazuje się z powyższego, że cholera, chociaż całkiem jeszcze nie przysłała, jako epidemia, nie rozszerzyła się dotąd, jak to bywa zazwyczaj, na wielki rozmiar, ograniczając się przeważnie na okolice miasta, ku stronie północno-zachodniej, najniższej leżącej, bagnistej, bliźniastej, nad ujściem prawie Pełtawy sytuowanej.

Pomimo tego i w tej okolicy, nie dotykała, ta choroba ludzi, bądź obojętniejszych, dbalych i ostrożnych, a jak wiadomo, był to wypadek, w tym stosunku u nas drugi, który w całym dotąd czasie, śmiertelnie niestety dotknął. tak znakomitego artystę ś. p. Królikowskiego.

Nie zauważano oraz szczególnej w obecnej epidemii zaraźliwości, lecz tam gdzie kilkoro osób w jednym miejscu narażonych zostało, był to zazwyczaj skutek miejscowych lub domowych stosunków.

Zazwyczaj czas niepogodny i porywany przy ciągu powietrza u nas niezwykłego, wschodnio-południowego był skazówką pojawienia się nowych i liczniejszych wypadków.

Lwów 19. listopada 1872.

Dr. Mosing, fizyk miejski.

Pani Solingerowa, właścicielka i przełożona zakładu wychowawczego dla dziewcząt, podała następującą prośbę do sejmu: „Wysoki sejmie! W roku 1867 przybyłam z Warszawy do Lwowa z zamiarem urządzenia w mem mieście rodzinnem żeńskiego gimnazjum. Chęci moje były najlepsza, ale że szczerzy fundusz nie odpowiadał celowi, przeto Wydział krajowy udzielił mi jednorazowej zapomogi w kwocie 500 złr.

Następnie raczyłeś Wysoki sejmie uwzględnić moją prośbę, i udzielił mi subwencji na 3 lata w kwocie 500 złr. rocznie. O ile z zaufania najwyższej reprezentacji krajowej wywiązać się starałam, niech świadczy wyrazy dekretu Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 31. maja 1872 roku. Sprawozdanie c. k. inspektora, p. T. Mandybura, przekonało Radę szkolną krajową, że pani starsza jest jak najusilniej, aby zakład swój utrzymała wzorowo, i na stopie dobrze uorganizowanej szkoły, a tem podać paniąkom doń niezbędnyjaczajmożność ukształcenia się wszechstronnej.

Te wyrazy składam przed Wysokim sejmem, jako rachunek z grosza publicznego, który mi powierzony został; a dziś, choć nie braknie w kraju naszym na wyższych szkołach żeńskich, ja z mojej strony z zamilowaniem rozpoczęłam dzieło o własnych siłach dalej prowadzić będę, i z poświęceniem pracę moją na pożytek krajowy ofiaruję.

W Cieszyńsku odbył się w niedzielę, teatr polski amatorski w Czytelni Ludowej. Odegrane były dwie sztuki: „Popas w Łódki“ Cieszewskiego, i „Chłopi arystokracji“ Anczyca.

Zmiany statutu kasyna mieszczańskiego we Lwowie uchwalone na walnym zgromadzeniu d. 17. marca 1872. §§. 1, 2 i 3, zastają niezmienione. §. 4. o przyjęciu do kasyna przestryga.

Wiadomości naukowe, literackie, artystyczne.

Trzeci zeszytu „Przegl. Polskiego“ za listopad 1872 r.: 1. Antropologia, czyli nauka o człowieku i jej stosunek do innych nauk, przez dr. Tadeusza Zulińskiego. 2. Szkice z Włoch, przez K. Chłędowskiego. 3. Wojna domowa Sapięhów ze szlachtą litewską w ostatnich latach

XVII i na początku XVIII w. Szkic historyczny przez L. Powidaję. 4. Do sosny polskiej. Wiersz improwizowany przez A. Mickiewicza r. 1847. 5. Tadeusz Rejtan na sejmie 1773 r. Prelekcja na dochoł Tow. św. Wincentego, przez Józefa Szujskiego. 6. Sejm tegoroczny. Kilka słów w sprawach krajowych, przez Józefa Szujskiego. 7. Zgromadzenie zakonne, kościół w Kamiecu, zniesione w ciągu ostatniego stulecia (1768-1868) przez dr. A. J. 8. List z Berlina przez Ignacego Skrochowskiego. 9. Przegląd literacki, przez Stanisława Tarnowskiego i L. Powidaję. 10. Przegląd polityczny przez Henryka Lisickiego.

Pracownia nr. 46 zawiera: Dawna prawo wekslowe polskie przez Józefa Louis (ciąg dalszy). Projekt ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych (ciąg dalszy). Uwagi nad projektem ustawy o postępowaniu wezwawczem (upomniczem): Księga orzeczeń (sentencjonarz) c. k. najwyższego trybunału sprawiedliwości, (ciąg dalszy). Wiadomości potoczne.

Przełgądu lekarskiego nr. 46 zawiera: Z zakładu anatomii patologicznej uniwersytetu krakowskiego. Biesiadki: Choroby wspólne torebek włosowych i gruczołów łojowych tudzież ich otoczenie. Rolle: Szkice psychiatryczne. Otrucie lekarza Desideriera przez lek. miejscowego Węgrzyckiego dokonane w Białce 1867. Richter: O istocie i leczeniu zapalenia postępowego kości i okostnej fosforowego (ostis-periostitis progressive phosphorae) właściwie znanego martwiną fosforową szcęk (necrose phosphorée). Sprawozdanie z posiedzeń Towarzystwa przyrodniczo-lekarskich. Król. Towarzystwo lekarsko-chirurgiczne w Londynie. Kronika i Bożaitości.

P. Nowolecki, księgarz krakowski wydał „Kalendarz ilustrowany powszechny“, który już piąty rok się utrzymuje, zastępując wydawnictwo kalendarzy Wildta. Oprócz części kościelnej i astronomicznej, kalendarz ten mieści w sobie: kalendarz historyczny, jaki zwykle teraz podają kalendarze, taryfy poczt i kolei żelaznych, oraz telegramów, przepisy pocztowe i t. d., wreszcie rozmaiteści, obejmujące: Wpamięnienie o Koperniku, o ks. Jerzym Lubomirskim i hr. Adamie Potockim, z portretami a przedmową bardzo niestosowną, o Józefie Narzyskim; dalej obrazki z 18 i 19 wieku F. S. Dmochowskiego; Kilka rysów o głowie przez „nieodszego doktora“, a z tych rysów można poznać, dla czego doktorant nie mógł dojść do doktoratu; Cyganie; Mikroskop; Gospodarz wiejski i gospodyni wiejska; Obrazek ludowy z Pokucia Eułajana Falkiewicza; „Pan Dyonizy“ Gregorowicza; „Religijne uczy w narodzie polskim“ X. Waler. Sarwatowskiego.

## Ostatnie wiadomości.

W komisjach już kończą się obrady nad najważniejszymi projektami. Od czwartkowego posiedzenia zaczawszy, będzie już sejm miał podostatkami materiału do bliższych obrad.

Nad adresem podobno żadnych rozpraw nie będzie. Projekt adresu, jak wyjdzie z obrad poufnych koła, przyjmie komisja a potem sejm, zostawiając sprawozdawcy obronę adresu, gdyby kto z po za koła zabierał głos.

Projekt nowej ustawy drogowej już jest na ukończeniu. Przyjmuje on prestacje w robociznie pieszej i ciąglej za podstawę, lecz dopuszcza zapłaty za winną robocizną w pieniądzech. Na opędzenie innych kosztów budowy i naprawy dróg ma być podatek rozłożony wedle tak zwanego steuerguldena.

Zmiany w ustawie gminnej komisja przyjęła po większej części w myśl projektów Wydziału krajowego uważając okręgi gminne dla spraw policyjnych za przygotowanie do gmin okręgowych, z autonomicznymi Radami gminnymi okręgowymi na czele.

W poniedziałek była burda w węgierskiej Izbie niższej. Po odpowiedzi, danej przez rząd na interpelację z powodu mianowania jakiegoś sędziego, wystąpił Csernatony i krytykował całe postępowanie rządu, rzucając się głównie na prezydenta ministrów, p. Lonyayę, który wśród ogromnych okłasków większości Izby odpowiedział Csernatonemu w sposób jak najstrzeższy. Gdy Csernatony znowu głos zabrał, wszczęła się taka wrzawa, że prezydent musiał zamknąć posiedzenie.

Papież przyjmował d. 18. wielkiego księcia Mikołaja Konstantynowicza, któremu towarzyszyli: pełnomocnik rządu moskiewskiego Kapnist i dwaj moskiewscy generałowie.

## Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 18. listopada. „Wiener Abendpost“ powtarza wiedeńską korespon-

dencję „Pester Lloyd“, wykazującą konieczność zaprowadzenia bezpośrednich wyborów, w interesie dynastji i monarchii.

Lublana d. 18. listopada. Do rozbrania sprawy wyboru dwóch posłów miasta Lublany (dr. Kaltenegger i dr. Suppan, centraliści) wybrano osobną komisję pięciu.

Peszcz d. 19. listopada. Według doniesienia tutejszej „Reform“, mieli ministrowie zaraz wczoraj konferencję z Deakim w sprawie ostatniej burdy w Izbie niższej. (Ob. pow. „Ost. wiad.“). Lonyay miał oświadczyć, że ustąpi, jeśli stronnictwo deakistów nie da mu zupełnej satysfakcji. Cały gabinet przyłączył się do tego oświadczenia.

Wersal d. 19. listopada. Posiedzenie Zgromadzenia narodowego. Po rozprawach nad interpelacją Changarniera w sprawie mowy Gambetty - w Grenoble, przyjęto 267 głosami przeciw 117 postawiony przez Metteteala i przyjęty przez rząd wniosek tej treści, że „Zgrom. nar. budując na energii rządu i odrzucając ogłoszone w Grenoble doktryny, przechodzi nad interpelacją do porządku dziennego.“ Wszystkie inne wnioski porządku dziennego, odrzucono znaczną większością.

Słychać, że Thiers zażąda dzisiaj od Zgrom. narod. wotum zaufania.

## Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 19. listopada 1872

godz. 2 min. 20 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 136.50. Węgierskie kredyt. 137.50. Anglo-austr. 326.50. Unionsbank 279.50. Kolei Karola Lud. 228.50. Kolej siemiogr. 179.00. Kolei połudn. 209.75. Kolej Alfilda 174.00. Kolei Elżbiety 249.00. Kolej lwowska-czerniow. 146.50. Węg. Nordost. 157.50. Kolei północnej 212.50. Kolei Rudolfa 174.50. Węgierska Ostbahn 126.50. Indemnacjami galicyjskie 78.00. Lusy z roku 1864 145.00. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.50. Banku obrotowego 230.00. Lusy tur. 77.50. Akcje banku badow. 170.50. Kolei państwowe. 336.00. Banku związk. 375.00. Lusy węgier. 102.50. Ros. bank. rent. hyp. 230.50. Kolei Naddniestr. 248.50. Rubel ros 1.47. Usposobienie: mocne.

z dnia 19. listopada 1872.

godzina 10. minut - przed południem.

Akcje kred. 336.80. Anglo-austr. 327.00. Unionsbank 280.00. Kolei Kar. Ludw. 228.75. Kolej połudn. 201.00. Franko-austr. 137.00. Lusy z 1860 r. 102.75. Napoleonodor 8.67. Tramway 372.50. Usposobienie: mdle.

z dnia 19. listopada 1872.

godzina 4 minnt - po południu.

Berlin. Ruble papier. 82 $\frac{1}{2}$ %. Akcje kredyt. 207 $\frac{1}{2}$ %. Lombardy 123 $\frac{1}{2}$ %. Galizier 105 $\frac{1}{4}$ %. Kolei państwowa 207 $\frac{1}{2}$ %. Rumuńska 47 $\frac{1}{2}$ %. Banknoty austr. 92 $\frac{1}{4}$ %. Usposob.: mocne.

## W TEATRZE hr. SKARBKA.

Pod artystyczną dyrekcją Witalisa Smochowskiego.

W środę d. 20. listopada 1872.

## PAN JOWIALSKI

komedja w 4 aktach proz Aleks. hr. Fradre.

Osoby:

Pan Jowialski . . . . . P. Linkowski.  
Pani Jowialska, jego żona . . . Pni Doroszyńska.  
Szambelan Jowialski, ich syn . P. Dobrzański.  
Szambelanowa, jego żona . . . Pni Hubertowa.  
Helena, córka Szambelana z pierwszego małżeństwa . Pna Rudkiewiczówna

Janiusz . . . . . P. Doroszyński.  
Ludmir . . . . . P. Woleński.  
Wiktor . . . . . P. Kwieciński.  
Lokaj . . . . . P. Dworski.  
Rzecz dzieje się na wsi w domu p. Jowialskiego. Reżyser pan Konarski.

Początek o godzinie 7mej.

## Nadesłano. Wszelkimi cierpiącym zapewniam zdrowie i siły bez lekarstwa i kosztów

# Revalesciere du Barry

## Z LONDONU.

Żadna choroba nie oprze się, delikatnej „Revalesciere du Barry“, która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddech. jako to: zberkuty snochoty, astma, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. ciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które uragały wszelkim lekarstwom: Certyfikat Nr. 57.942.

Po Bogu zważającam życie wobec strasznych cierpień żołądkowych i nerwowych pańskiej „Revalesciere du Barry“ Jan Godez, administrator parafji Gleinach pod Klagenfurtam, poczta Unterbergen. Certyfikat Nr. 62.914.

Przez długie lata używałem wszelkiej możliwej pomocy lekarskiej przeciw chronicznym cierpieniom, Bogu i panu dziekować muszę za ten nieoceniony środek, który był dla mnie niezmiernie dobrodziejstwem. Franciszek Steinmann, Hugo baron v. Dunaj. Gleinach, 14. lipca 1867.

Revalesciere du Barry potynniejsza jest od mięsa, i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych z pół funta 1 zł. 50 ct., za funt 2 zł. 50 ct. 50 ct. i po 4 zł. 50 ct. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 ct., 24 filiżanek 2 zł. 50 ct., 48 filiżanek 4 zł. 50 ct., w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł. GŁÓWNY SKŁAD w WIEDNIU „Barry du Barry“ at comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszędzie w porządkich aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciere swoją za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: w Białej u aptekarza Erich Keler. w Bochali: u Franciszka Reissa, c. k. salinarnego aptekarza, u L. E. Bulstewicza, w Brodach: u M. S. Franzosa i G. Grünspanna, aptekarz pod złotem omyer, w Czerniowcach: u Alta. c. k. apt. obw., u Ignacego Schmirch; w Grazu u braci Oberharranzler; w Kolonyi: u J. Sidorowicza; w Krakowie: u Józefa Tranczyńskiego; we Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza, u Piotra Mikołajacza aptekarza, Leopolda Rotlendera, u F. W. Królikowskiego, u Karola Schunbaha, u Juliusza Reissa i Jakoboa Beisera; w Linzu: u F. M. v. Haeselmayers Erben; w Peszcie: u Józefa v. Török w Pradze: u Józ. Fursta; w Przemyslu: u Edwarda Machalskiego; w Rzeszowie: u J. Schaittera et Comp.; w Tarnopolu: u A. Morsweta i dr. A. Buchelta c. k. apteka obw. w Tarnowie: u A. Tancyna apt. pod Aniołem i u W. T. A. Wielogórskiego.

Lwów, z Izby handlowej dnia 19 listopada	placa żądaj	zr. wal. a.	placa żądaj	zr. wal. a.	placa żądaj	zr. wal. a.	placa żądaj	zr. wal. a.
II. Akcje za sztukę.	231 74	229 50	" " " 1860	102 60	102 90	Lwowski-Czerniow. Jasny	147 00	148 00
Kolej gal. Karola Ludwika	146 50	148 00	" " " 1864	145 00	146 50	Rudolfa	174 00	174 00
Lwop.-Czern. Jasny	138 50	140 00	" " " 1864	117 25	117 50	Siedmiogrodzka	179 00	180 00
Banku hipot. gal. 5%	85 00	89 00	Listy zastawne domen.	114 00	114 50	Państwowej kolei	3 4 0	3 35 00
III. Listy zast. za 100 zł			Oblig. indemniz. gal.	78 00	77 00	Poludniowa	2 62 00	2 02 00
Tow. kred. gal. 5% w a.	79 15	79 75	" " " bukow.	76 00	77 00	Tramway wied.	71 50	77 20
Tow. kred. gal. 4% w a.	74 00	74 75	" " " " " " "			Żupkowska	0 00	0 00
Banku hipot. gal. 6%	89 00	89 40	" " " " " " "			Węgierska północno wch.	157 10	157 50
Gal. zakł. kred. wrocł.	98 76	94 00	" " " " " " "			wchodnia	126 70	126 50
IV. Oblig. za 100 złr.			" " " " " " "			Listy zastawne.		
Indemnacjonalne galic.	78 25	78 75	" " " " " " "			Galic. bank hipotecowy 6%	89 00	89 25
IV. Monetj.			" " " " " " "			Bank włościański galicyjski	93 00	93 50
Dukat holenderski	5 9	5 14	" " " " " " "			Tow. kred. niem. gal. 4%	74 75	75 25
Dukat cesarski	6 15	6 20	" " " " " " "			" " " " " " "	80 00	80 00
Napoleonodor	8 62	8 60	" " " " " " "			Bank nar. austr. 5% w a.	91 50	92 00
Pół imperjal rosyjski	0 72	0 83	" " " " " " "			" " " " " " "	00 00	00 00
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 72	" " " " " " "			Bodencredit w srebrze		

# Włóczkowe

# Zarzutki, Chustki, Chusteczki

najtaniej  
Roman Wojczyński  
ulica Halicka 1. II.

w wielkim wyborze otrzymał i poleca

4418 1-3

## DO WYGRANIA!

1. Grudnia na promesę pożyczki prem. roku 1864.  
Główna wygrana Złr. 250.000, 25.000, 15.000, 10.000, itd.  
Cena Promesy ztr. 3.50 do nabycia w handlu płóciem i herbaty.

Fryderyka Schubutha i Syna  
we Lwowie w rynku 1. 45. 4431 1-2

### Podziękowanie.

Składam niniejszem publiczne podziękowanie wszystkim znajomym i krewnym, którzy dnia 12. b. m. raczyli oddać ostatnią przysługę mojej nigdy nieodżałowanej małżonce i nieocenionej matce trójga dzieci ś. p. Ludwice; w szczególności zaś żywą wdzięczność wyrażam tym Panom, co z włości przedwcześnie zgasłej z kościoła aż na miejsce spoczynku na własnych nieśramionach.  
4423 1-1  
Zabłotce, 15. listopada 1872.  
Ludwik Skórski.

### 100 cetnarów Ryżu krągłego

1 funt wagi wiedeńskiej  
18 ct. poleca handel  
Karola Ballabana.

### Najprzedniejsza HERBATY

4233 chińskie 4-7  
z zupełnie świeżego transportu  
po zł. 2. 2.40. 3. 4. 5. i po zł. 5.40  
za funt w. p. — poleca  
St. Markiewicz  
we Lwowie, w rynku pod 1. 42.  
Polecam szczególnie moje herbaty  
Nr. 3. Zbiór majowy czarna po zł. 3.  
4. Mieszankę Warszawską „4.”  
7. Najprzedniejszą czarną „Suchong”  
w oryginalnych drewnianych Paczecz-  
kach w cynie opakowana, zawierająca  
samer herbaty 1 1/2 wagi wiedeńskiej, za  
paczeczke ztr. 4.

### PRAWDZIWE FIGUŁKI MORISONA

najlepsze za środków czyszczących i prze-  
czyszczających krew we wszelkich sta-  
bkościach złego przymiotu, skrofulicznych,  
liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu  
krwi.  
3935 2-52  
Skład główny w Paryżu u p. Arthand  
Moulin, aptekarka 30, ulica Louis le  
Grand, w Krakowie w aptece p. Trau-  
czyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

### Epilepsja (padaczka) leczy listownie pod gwarancją

4163 6-11 Dr. Olchowsky, Wrocław.

### PAPIER RIGOLLOT

masztarda w listkach do Sinapizmów  
przyjętych w szpitalach paryżkich, w  
ambulansach i szpitalach wojskowych, w ma-  
rynarce francuskiej i w marynarce król-  
skiej angielskiej. 3936 7-52  
Przyjęcia powyższe stanowią reklamę  
doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który  
w jednej chwili może być przygotowany, od-  
znacza się czystością i łatwością użycia.  
Wymagać należy, aby się P. RIGOLLOT,  
na nim znajdował podpis.  
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du  
Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Miko-  
lasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego,  
w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

### Barany rozplodowe

pełnej krwi Negretti jakoteż South-  
down są do sprzedania w Dublanach  
poczta Lwów. 4426 1-3

### Lilowe mleko piękności.

A. Maczuskiego Eau de Lys,  
jest jedynie sprawdzonym środkiem upie-  
kzenia, wypróbowanym i uznanym jako  
najlepszy środek, aby cerę natychmiast  
zrobić nadzwyczajnie białą, delikatną i  
miękką. 1 Flakon 1 ztr 50 cent.  
A. Maczuskiego Creme de Lys.  
Skutek tej niezrównanej pasty na twarz  
jest nad wszelkie spodziewanie i jedynie  
poręcznym środkiem szybkiego i  
niezapłniewego wygubienia wszelkich wy-  
rztów na twarzy, zaskórników, piegów,  
plan watrobianych i węgrows. Cena 1 ztr.  
A. Maczuskiego Savon au lait  
de Lys, mydło lilowe mleka  
piękności, najwyborniejsze mydło do  
gotowania, posiadające nieocenioną włas-  
ność oczyszczania cery z wszelkich brudów  
i nadania młodocianej twarzy nawet w  
podeszłym wieku. Cena 60 cent.  
A. Maczuskiego Veloutine, naj-  
delikatniejszy puder ryżowy,  
nieopadający, trwały, niewidzialny na  
cerze nadaje jej świeżość młodocianą i  
białość i utrzymuje twarz zawsze czysto  
i gładko. Cena 1 ztr. 50 cent.  
A. Maczuskiego pomada z tusz-  
szczy niedźwiedzi, nieoceniony o-  
chronny środek przeciw wypadaniu wło-  
sów przez co takowe utrzymują się gład-  
ko świeżo i gęsto. W zapachach różnych  
kwiatów 1 ztr. w laskach 50 cent.  
A. Maczuskiego Kali - Creme,  
polecające przez znakomitych lekarzy jako  
najwspanialszy środek do usunięcia wszel-  
kich nieczystości skórnych jakoteż: piegów,  
plan watrobianych, liszajów, węgrows, cer-  
woności twarzy; flakon z opisem użycia  
1 ztr. 4262 4-7  
A. Maczuskiego Eau de Lavande,  
bardzo dobry woniowy środek do od-  
świeżania, do mycia, kąpienia i wonienia  
pokoi, miły zapach niemożna być z niczem  
porównany. Cena 1 ztr.  
Wszystkie te wonie są jedynie prawdziwe  
do nabycia w Składzie  
Parfumerji Maczuskiego  
w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26.  
We Lwowie u W. Boczkowskiego k.

### DRAGEES DE GELIS ET CONTE

Preparat z mlecza żelaza,  
potwierdzony przez Akademię medyczną  
w Paryżu.

pozykalne uznanie Akademii w skutek licznych  
i przekonujących doświadczeń, dokonanych  
przez komisję, złożoną z panów profesorów  
Bouilland, Pouquier i Bally. 3959 9-22  
Wyższe tego preparatu nad wszelkimi  
innymi preparatami żelaznymi potwierdzoną  
została później jeszcze w skutek doświadczeń  
fizjologicznych, zamieszczonych w raporcie  
przedstawionym tejże akademii 13. lipca 1858 r.  
Dlatego Dragees de Conte są po-  
wszechnie przepisywane przez lekarzy różnych  
krajów przeciw bladaczce (chloroz) upławom,  
dla ułatwienia periodycznego odpływu regu-  
larności u młodych osób i dla zmniejszenia  
ciężkości delikatnego płci obywat.  
Każde pudełko opatrzone jest etykietą  
opisującą dwubarwną i owinięte obwódką różową,  
na której znajduje się podpis p. Labelonye.  
Wszystkie skład główny ulica d'Aboukir  
Nr. 99 w Paryżu.  
We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra  
Mikolasza; w Brodach w aptece p. Kullak  
w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

### Konkurs

Celem obsadzenia opróżnionej posady le-  
karskiej w Gródku z roczną płacą  
360 Złr. w. a. rozpisyje się niniejszym kon-  
kurs.  
Chocąy starać się o tę posadę, winni być  
doktorami medycyny, chirurgii, magistrami  
akuszerji, oraz wykazać się, że dłuższy czas  
pełnili obowiązki lekarskie w publicznych  
zakładach.  
Dotyczące w świadectwa zaopatrzone po-  
dania mają być najpóźniej do dnia 30. bm.  
do podpisanego Zarządu wniesione. Instru-  
kcje lekarza kolejowego przejeżdżać można w  
biurowi Zarządu we Lwowie i na każdej stacji.  
Lwów, 16. listopada 1872.  
Z Zarządu stowarzyszenia ku wspieraniu  
chorych przy c. k. uprz. kolei gal. Karola  
Ludwika. 4424 1 3

### Subjekt,

który wyłącznie praktykował w handlu  
towarów norymberskich, posiadający  
clubne świadectwa, otrzyma posadę.  
Oferty z dołączeniem świadectw i rek-  
mendacji pod adresem: P. S. przyjmując  
Administracja Gazety Narodowej 4425 1-3

### Dentysta-Magister z Wiednia

M. Grünzeid  
obecnie zamieszkały ulica Sobieskiego 1. 4  
gdzie handel Jürgensa,  
wprawia Zęby po 2 i 3 ztr. Szczęki  
po 40 do 60 złt. na sposób amerykański.  
Ból zębów uchyła szybko za pomocą  
środków niezawodnych, jakoteż plombye sku-  
tecznie i pod gwarancją. 3993 9-7  
Popękane lub innym sposobem uszko-  
dzone szkielety Szczęki nawet z powrotem  
nadestane naprawia trwale w przedzielnym  
dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.

### SIROP ZELAZISTY

w połączeniu z wyciżem skórek pomarańczę i z  
Quassia Amara jak również z  
Z IODANEM ŻELAZA  
P. J. P. LAROCHE, aptekarka  
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.  
Żelazo w stanie ciekłym najdoskoniej  
przystawia się do przebiegu organizmu;  
użycie jego w tym stanie nie wystawia  
na żadne niebezpieczeństwo, a skutecznie  
działa jak przygotowane w pigułkach, lub  
w cukierkach. Działanie tego siropu jest  
rozszerzone z powodu żelaza; przeciwgo-  
rączkowe z powodu quassia amara, roz-  
puszczalne z powodu skórek pomarań-  
czowych w skład jego wchodzi. Jest  
to najlepszy środek wzmacniający dla  
słabych i wycieńczonych temperaturów  
najwyborniejsze pomocnicze lekarstwo przy  
użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu  
właściwości skórek, pomarańczowych tak  
powszechnie ocenionych we wszelkich  
słabościach żółtaka, w trudnym trawie-  
niu i w braku apetytu.  
Dostać można w Warszawie w skła-  
dach materiałów aptecznych PP. Gal-  
lego i Spiesza; w Krakowie w aptece  
P. Trauczyńskiego; w Poznaniu w  
apteczce P. doktora Mankiewicza; we  
Lwowie w aptece P. Piotra Mikolasch.

### Kalendarz

na rok 1873. 4343 2-5  
wydany nakładem i staraniem Towarzystwa  
wzajemnej pomocy Oficialistów prywatnych,  
nabyć można we wszystkich księgarniach. Cena  
dla członków jest zniżoną na 30 ct. za egzem-  
plarz tylko w tym wypadku, jeżeli się go na-  
będzie albo wprost w Wydziale centralnym  
albo za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.  
Przy większych zamówieniach  
wprost z biura Towarzystwa nad jeden tytuł  
zapewnia się odbiorcom (nie członkom) 25%  
rabatu, przy mniejszej ilości 20%.

### POMMADE EPIDERMAL

Przeciw łupieżu  
Pa DICQUEMARE,  
chemik  
w Paryżu i Rouen.  
Zapobiega wypadaniu wło-  
sów. Spędza łupież na głowie. Umiera szwędzenie.  
Skład we Lwowie w apt. p. Mikolasch,  
w magazynie galant. p. Rudolfa Schwarz  
w handlu galanter. K. Strzyżowskiego i w  
głównych składach perfum.

### U pana Ignacego Fried (we Lwowie, ulica Skarbka Nr. 27.) głównego agenta Banku Franko-węgierskiego, są do nabycia:

5te cząstki losów z r. 1839  
w miesięcznych ratach po ztr. w. a. 10.  
Losy kredytowe w „ „ „ „ 10.  
„ państwowe z r. 1864 „ „ „ „ 10.  
„ w miesięcznych „ „ „ „ 10.  
„ z r. 1860 „ „ „ „ 10.  
„ w miesięcznych „ „ „ „ 10.  
kr. Węgierskie losy premiowe „ „ „ „ 6.  
„ w miesięcznych „ „ „ „ 6.  
ces. Tureckie losy pożyczki „ „ „ „ 7.  
kolejowej w miesięcznych „ „ „ „ 7.  
Odsetki 5% losów procentowych z roku 1860  
jakoteż odsetki 3% losów tureckich przypadają w  
całości nabywcom listów na spłaty ratami, odsetki  
tych ostatnich płacone są w złocie.

### KANTOR WYMIANY Franko-węgierskiego banku w Peszcie.

4427 1-3  
Wysyłam za przekazem, do wszystkich stacji kolei żelaznej  
w Poniczanki i Piątki. W ilościach mniejszych  
począwszy od 1/2 cetnara, sprzedaje: 4211 5-7  
I. Najlepsza dwa razy rafinowana, bezwonną niezapałną salonową naftę po 22 ct. za funt w  
II. Przednią raz „ „ „ „ 20 „ „ „  
III. Czystą „ „ „ „ 18 „ „ „  
IV. „ „ „ „ 16 „ „ „  
Kupującym na raz najmniej cetnar, opuszczam 1 zł. na cetnarze; zaś kupu-  
jącym po kilka cetnarów, opuszczam am prócz tego jeszcze 2% należności. — Stosowne  
nuczynia wypożyczają za kaucją, którą natychmiast po oddaniu nuczynia w całości  
zwracam. Mając dobrze urządzonej Rañne rję i zawsze znaczny zapas należyte oczyszczonej  
nafty, mogę takowej dostarczać na prowincje niezwłocznie. Nafty eksplozującej, lichej, jaka  
po cenach niskich w handlu kursuje, nie tylko nie wyrabiam lecz nawet w moich składach  
nie utrzymuję. Za najprzedniejszą jakość mojej nafty, jak również za rzetelną wagę rzezy moją  
od wielu lat znanafrms.  
Piotr Miączyński we Lwowie, przy ulicy Sykatuskiej 1. 47.

### W Przemysłu

pierwszych dni grudnia r. b. otwartym zostanie  
pod firmą: 4422 1-2

### F. Bukowski & Comp. Magazyn towarów galanteryjnych i norymberskich.

Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.  
PREZ ZE SIWIZNĄ!  
MELANGENE  
Wyborna farba do włosów 3949 19-52  
Pa DICQUEMARE w Paryżu i Rouen.  
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, na kolor  
naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą  
od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen,  
plac Hotel de Ville, 47.  
We Lwowie w aptece pana Mikolasch, w mag. galanter. p. R. Schwarz, i  
handlu galanter. K. Strzyżowskiego, w Brodach w aptece pana Kullak i w gło-  
wnych składach perfum.

### Clayton i Shuttleworth Skład maszyn rolniczych, z warsztatem naprawy

4325 5-6  
mianowicie: lokomobile i młocarnie parowe, młocarnie w połączeniu z kieratem, młynki do  
czyszczenia i cylindry do oddzielania zboża, młyny do obrótu ręcznego, kieratem, parą  
i wodą (wszelkiego rodzaju), siwinki ręczne i szerokokrotne, steczarki i różnorodne  
maszyny do sprządzania karmy dla bydła, plugi do wykopywania kartofli i wszystkie inne  
rolnicze sprzęty i maszyny w wielkim wyborze i po stałych cenach fabrycznych.  
Ustawienie i w ruch wprawianie maszyn, jakoteż wszelkie inne reperacje uskutecznia  
się w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowanych cenach.  
Paszy do maszyn i najlepsza oliwa (do maszyn) znajduje się zawsze w zapasie.  
Ilustrowane katalogi i cenniki w języku polskim lub niemieckim udziela się na żądanie  
bezpłatnie.  
J. Wichera  
we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej, pod Nr. 277 1/2.

### PREPARAT OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

### QUINA LAROCHE

Potwierdzony przez AKADEMIA MEDYCZNĄ francuską  
ELIXIR pokrzepiający i przeciw gorączkowy, wyborny dla osób osłabionych i  
osłabionych; lecz gastralgije, bladaczki, wychudzenie i marnienie. Bardzo  
skuteczny przeciw gorączkom i utracie siły po gorączkach, jak również przeciw  
zimnicom tak pospolitym w naszym kraju.  
QUINA LAROCHE w połączeniu, przeciwko niedo-  
krwistości, bladaczce i słabościom  
skrofulicznym.  
W Paryżu rue Dronot, 15 i 22; we LWOWIE apt. P. MIKOLASCH; w Kra-  
kowie w apce p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Kijowie w składzie  
materiałów aptecznych, pp. Marchczyk. 4278 3-24

### J. Kühmayer

powróciwszy z zagranicy, uwiadamia szanowną publiczność, że swój  
Magazyn towarów modnych  
przy placu Marjackim 1. 361,  
zaopatrzył zupełnie świeżym towarem wybornym do-  
tychczas nieznanym, sam wybrawszy co było najnowszego  
i najgustowniejszego dla Dam na porę jesienną i zimową.  
4430 1-1

### Paletoty i płaszcze

od 8 ztr. do 150 ztr.

### Żakiety i katanki

od 4 ztr. do 80 ztr.

### Wierzchy na futra, szlafroki, kostiumy, tuniki

jak również prawdziwe (gwarantowane) Lyonskie materje jedwabne.

### Najnowsze materje wełniane po znanych tanich cenach.

### J. Kühmayera, następcą.

### SIROPEJARDIN

czyli Syrop z pomarańczę maltańskich czerwonych,  
przygotowany przez Pana DE JARDIN 27, ulica Richer, w Paryżu, jest napojem bardzo  
przyjemnym, orzeźwiający i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach,  
wieczorach i teatrach. 4293 13-24  
Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Zmudzkiego i Kosteckiego.

### Jeszcze tego nie było! 10 ztr.

wysyłam na opisane zamówienia za pobraniem, piękny i dobry zegarek do nakręcania bez  
kłuczyka, z werkiem cylindrowym o 4 kamieniach, koperta z pięknego białego lub pozla-  
canego metalu, szkiełka szlifowane, 18 i 19 linii grub z pięknym Talois łańcuszkiem,  
medalionem i szkatułką. Wszystkie moje zegarki są obciążane i regulowane i sprzedają  
się pod gwarancją. Lepszy gatunek powyższych zegarków, werk z niklu po zł. 12, 15.  
Przy zamówieniach 12 sztuk opuszcza się 5 procent rabatu.  
ANTON RIX in WIEN, Praterstrasse 16.

### Dalej polecam następujące rzeczy:

Tylko za 9 zł. angielski srebrny cylinder ze szkiełkami kryształowymi, skarówka minut, werk  
i piśmieniem gwarantujemy.  
Tylko 20 zł. prawdziwy angielski, w ogniu pończony chronometr z podwójną kopertą pier-  
wioz emalowany, ze szkiełkami kryształowymi, z łańcuszkiem i talami, medalionem  
w szkatułce z piśmieniem gwarantujemy.  
Tylko 17 zł. prawdziwy angielski, w ogniu dobrze pończony chronometr w pojedynczej kope-  
rce, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką.  
Tylko 14 zł. prawdziwy angielski zegarek z cyfrowymi talami, cylinder, nowego fasonu, ze szkieł-  
kami kryształowymi, werk zamknięty, z łańcuszkiem i talami, szkatułką i piśmieniem  
gwarantujemy.  
Tylko 15 zł. zegarek oprawy w talni z podwójną kopertą, awanturnie, do odszukiwania,  
szkiełka kryształowe, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talami, medalionem  
szkatułką i piśmieniem gwarantujemy.  
Tylko 15 zł. prawdziwy srebrny anker angielski ze szkiełkami kryształowymi z pięknym wy-  
rżnięciem z łańcuszkiem, medalionem i piśmieniem gwarantujemy.  
Tylko 17 zł. prawdziwy angielski zegarek doublet ze sztucznym werkiem, pyzanie osobliwie,  
a przede wszystkim tymi, co polecają, którzy odbywają podróż, gdyż gwarantuje  
tych zegarków nie da się zniszczyć. Kto ten zegarek kupi może śmiało rzec: tego nie dostanie  
w całym świecie.  
Tylko 15 lub 18 zł. prawdziwy angielski zegarek reanimator kaisera Wasi, najgrubszego  
kalibru, ze szkiełkami kryształowymi, niklowym składem, z prawdzi-  
wym werkiem, z łańcuszkiem i piśmieniem gwarantujemy.  
Tylko 15 lub 20 zł. zegarki te w porównaniu z innymi mają tę korzyść, że się nie nakręca bez kłuc-  
czyka, do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek, medalion ze złota talami i kopertę przestaję-  
cą.  
Tylko 15 lub 18 zł. mały zegarek damski srebrny pończony, z łańcuszkiem, są styje  
w szkatułce i piśmieniem gwarantujemy na pięć lat. Złote zegarki dam-  
skie po 22, 23, 26 zł.  
Tylko 18 lub 20 zł. prawdziwy srebrny anker na 15 kamieniach, z łańcuszkiem i talami,  
medalionem, szkatułką kieszonką i piśmieniem gwarantujemy.  
Tylko 20 zł. srebrny reanimator, bez kłuczyka z łańcuszkiem, z łańcuszkiem i talami i medalia-  
nem.  
Tylko 23, 25 27 zł. stół zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i piśmieniem gwar-  
antujemy. Po 45 do 65 zł. wysadzany brylantami.  
Tylko 15 lub 20 zł. prawdziwy angielski srebrny anker, saronette, z podwójną nakrywką,  
pięknie wyrzynany, z łańcuszkiem i piśmieniem gwarantujemy.  
Tylko 12 zł. srebrny cylinder z obrębką złota do odszukiwania, mocne szkiełka kryształowe  
z łańcuszkiem, medalionem z talami i piśmieniem gwarantujemy. Jedynie u Rixa,  
od rezezywalnego tylko próba się różniące, pod zapewnieniem, że  
nie pociągają. Długie łańcuszki na szryje po 3, 4, 6, 8 i 10 ztr.  
Do kamielek po 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 zł. Kieszki po 60 ct. z kompasem, małe ładne kompasy do pa-  
wieszenia jako dewizki po 40, 60, 80 ct.

### CUD ŚWIATA!

Tylko 95 ct. prawdziwy paryski zegarek brązowy, z łańcuszkiem, za dobre wazywanie go-  
dzin rzezy się cały rok.  
Tylko 1 zł. 30 ct. szwajcarski zegarek brązowy, za chód rzezy się rok.  
Tylko 1 zł. 60 ct. lub 2 zł. takie same lepiej wykonane. 3973 9-12  
Tylko 10 ct. ogólny klucz do nakręcania do każdego zegark.  
Tylko 50 ct. prawdziwy szwajcarski zegarek kieszonkowy, z łańcuszkiem, medalionem i skat-  
ułką tylko 50 ct. Postacany za 90 ct.  
Tylko 20 ct. dobry zegarek z łańcuszkiem i kompasem.  
Tylko 6 zł. 50 ct. dla każdego zegark.  
Tylko 1 zł. 1.50, 1.80 lub 2 zł. najlepsze szwajcarskie, porcelanowe zegary do wisza-  
nia do bicia 3 r. Za dobry chód gwarantuje się dwa lata. Z przyszanem  
do bicia 3 r.  
Cenniki zegarów, towarów złotych, łańcuszków ze złota talami i pozytywek wysyłam  
Pozytywki od 4 do 20 kawalków grające, 2 kawalki grające po 10, 15, 20 zł.  
dzwonków, bębniów, o głosach niebiańskich, mandoliu i ekspresji itd.  
6 „ „ „ 15, 25, 35 „  
8 „ „ „ 40, 60, 70 „  
10 „ „ „ 80, 100, 120 „  
Tabulki z muzyką po zł. 7, 50, 13 „  
Albumy na fotografje z muzyką po zł. 9, 15, 23 „  
Szkatułki przysadzane do styca po zł. 15, 20, 30 „  
Odpowiadający znajdzie wielki wybór.  
Każde obece zamówienie wykonuje się  
tak szybko i dokładnie, jak gdyby ku-  
pujący był sam w składzie. Wymiana zapew-  
nia się.  
Budziki  
Budzik z zegarem 5, 4, 7 zł.  
do szpalania świecy 8, 9, 10 zł.  
Zegary pendulow.  
wisanej fabryki z Słotnią gwarantują.  
Cadszenie do nakręcania 10, 15, 20 zł.  
Ca 8 dni 10, 17, 18 zł.  
Bijące godziny i pół 30, 33, 35 „  
Kwadrans z prawdziwym zegarem 48, 50, 55 „  
Regulatory mechaniczne 20, 30, 32 „  
Zegary kieszonkowe 10, 15, 20 „  
Zegary do kawiara 10, 25, 30 „

### Kataryniki

polecam po sobie kupna.  
Te instrumenty, przyjemnie na umysł oddzia-  
ływające, są do polecenia w każdym salonie i domu.  
Harmoniki

do wyboru grające kawalki Meyerbera, Straussa,  
Mazarta, Boicidiera, Hayda, Bełowna, Verdiego,  
Rossiniego, Donizettiego itd.  
Coś nadzwyczajnego!

### ANTON RIX in WIEN, Praterstrasse 16.